THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Ojczyźnie Służ, a Na Nagrody Się Nie Oglądaj

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 131 — WTOREK, DNIA 6-GO CZERWCA (TUESDAY, JUNE 6), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

POGROM SUCHYCH W ILLINOIS

Prystalski, LaBuy i Klarkowski Wybrani

WSZYSCY DEMOKARCI ZWYCIĘŻYLI WCZORAJ.

Prystalski Na Czele Listy Zwycięzców z 464,668 Głosami.

Wczorajsze wybory sędziowskie są wielką niespodzianką przedewszyskiem dla Paletry chicagoskiej („Bar Association") i prawie taką samą niespodzianką dla wszystkich pism angielskich ze śródmieścia, które prowadziły otwartą kampanję przeciw Klarkowskiemu. Sędzia Klarkowski, widząc, że nie otrzyma poparcia Palestry, wystąpił z tej organizacji na kilka dni przed wyborami, a jednak w wyborach zwyciężył. Nowy sędzia okręgowy La Buy zwyciężył również, choć nie był indorsowany przez różne „trybuny" ze śródmieścia. Końcówka w nazwiskach polskich „ski" również nie odgrywała roli. Słowem zwyciężyli ci, których obywatele chcieli widzieć na krzesłach sędziowskich, nie zwracając uwagi na różne polecenia i indorsacje polityków ze śródmieścia.

Sędzia Jan Prystalski z 3,000 na 3,553 prycynktów w powiecie Cook otrzymał 464,668 głosów, czyli, że stanął on na czele listy zwycięzców, jako najpopularniejszy kandydat na balocie demokratycznym. Sędzia Walter J. LaBuy, który poraz pierwszy ubiegał się o stanowisko sędziego okręgowego, zdobył również bardzo pokaźną licz bę głosów, bo aż 402,346, zaś sędzia Stanisław Klarkowski, przeciw któremu prowadzono w śródmieściu zaciekłą kampanję, aby go tylko ubić w wyborach, otrzymał 386,932 głosy, czyli o wiele więcej od najsilniejszego kandydata maszyny ze śródmieścia Edgar A. Jonas'a, który zdobył zaledwie 203,567 głosów.

Wczorajsze wybory sędziowskie są również wielką klęską partji republikańskiej w Chicago.

Mattern Leci z Moskwy Przez Syberję Do Omska.

Lotnik Wyprzedził Już o 5 Godzin Rekord Post-Gatty.

Moskwa, 6. czerwca.—James Mattern, lotnik amerykański, który stara się ustalić nowy rekord lotu dokoła ziemi, wyruszył z Moskwy wczoraj o 1:14 rano (5:16 wieczorem w Chicago) ,udając się wprost do Omska w Syberji. Podróż Moskwa-Omsk jest czwartym etapem w długim locie dokoła świata.

Po przybyciu do Moskwy, gdzie lotnicy sowieccy i mieszkańcy zebrani na lotnisku zgotowali mu owacyjne przyjęcie, spał tylko dwie godziny, lecz musiał pozostać w Moskwie aż 9 godzin i 17 minut, gdyż mechanicy sowieccy nie mogli wcześniej przygotować aparatu do dalszej podróży.

Władze sowieckie nie wydały Matternowi zezwolenia na dalszy lot do Alaski przez Jakutsk z powodu niepewnych warunków atmosferycznych na tej trasie. Mattern zatem postanowił lecieć dalej trasą, po której lecieli jego dwaj poprzednicy Post i Gatty, którzy ustalili rekord okrążenia świata w 8 dniach, 15 godzinach i 51 minutach w 1931 roku.

Mattern, wyruszając do dalszej podróży z Moskwy, wyprzedził rekord Posta i Gatty o 5 godzin i 15 minut. Jeżeli dalsza podróż będzie szczęśliwa, lotnik będzie mógł nadrobić jeszcze kilka godzin nim dostanie się do Alaski. Skok z Omska do Alaski, według rzeczoznawców, jest bardzo niebezpieczny. Mattern będzie miał jeszcze do przebycia morze Okhockie i cieśninę Beringa, poczem będzie już leciał nad stałym lądem przez Alaskę do Kanady, do Chicago i do New Yorku.

WIEDEŃCZYCY UZNAJĄ, ŻE TYLKO SOBIESKI URATOWAŁ WIEDEŃ.

Wiedeń, 6 czerwca. — Organ partji chrześcijańsko-społecznej „Reichspost" zamieszcza artykuł generalnego sekretarza zjazdu katolików niemieckich msgr. Jakóba Frieda, omawiający program zjazdu katolików oraz ogólny zarys programu oficjalnego rządu austrjackiego dotyczący zorganizowania państwowych uroczystości z powodu 250 rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków.

Uroczystości te rozpoczną się 11 września wieczór wielkim koncertem. We wtorek 12go września przedpołudniem odbędzie się na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo, w którem specjalny współudział wezmą przedstawiciele Polski.

Msgr. Fried zaznacza, że jeżeli chodzi o uznanie zasług króla Jana Sobieskiego, to zarówno ówczesny Papież jak i cesarz oraz cały naród austrjacki pokładali wyłączną nadzieję w pomocy Polski pod dowództwem króla Sobieskiego.

Posępny nastrój zapanował wczoraj wieczór pomiędzy suchymi, a radość pomiędzy liberałami, kiedy stan Illinois wziął stanowczy rozbrat ze szlachetnym eksperymentem. Przywódcy prohibicyjni zaczęli zaraz krakać po swojemu, że „ludność stanu zrobiła dużą omyłkę, że rząd Prezydenta Roosevelta będzie żałował swojej polityki w odniesieniu do prohibicji i że susi nie zaprzestaną swojej krucjaty o ocalenie Ameryki od alkoholu". — Jedyną omyłką, jaką ludność stanu Illinois i całej Ameryki zrobiła, było nieoględne przyzwolenie na nałożenie krajowi jarzma prohibicyjnego. I trzeba było trzynastu długich lat, aby tę omyłkę naprawić.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Zwolennicy hitleryzmu w Niemczech zaczynają się już pokazywać w różnych częściach Stanów Zjednoczonych. Ostatnim, który twierdzi, że Hitler jest zbawcą nowych Niemiec a rewolucja socjalistyczno - narodowa, jest na czasie — jest dr. Lowell Joseph Ragatz, profesor historji na Uniwersytecie Jerzego Washingtona. Że p. profesor Ragatz broni Hitlera, to nas nie dziwi, lecz skąd się wzięło imię Lowell przy nazwisku Ragatz, to nas dziwi.

* * *

Pan Jerzy Szapiro, korespondent N. Y. Times'a w Warszawie w swej ostatniej korespondencji donosi, że Polska patrzy ze spokojem na zmiany, jakie zaszły ostatnio w Gdańsku. A cóż, czy Polska ma się bać grupki hitlerowców gdańskich, kiedy groźbami Niemiec nie bardzo się przejmuje?

* * *

Na Wystawie Postępu jest człowiek, którego sposobem zarobkowania jest siedzenie w jednej skrzyni z wężami, które go gryzą w oczach publiczności. Posiada on obnażone ramiona do łokci, ociekające krwią z ukąszeń gadzin. Czy to jest również postęp?

* * *

Najświeższym stanem, który zaczyna myśleć o zniesieniu prohibicji, jest „sucha" do niedawna Arizona. Na specjalnej sesji legislatury wprowadzono bil wyznaczający na 3. październik powszechne głosowanie w sprawie skreślenia 18tej poprawki. Bil przeszedł w pierwszem czytaniu. — Bunt przeciw prohibicji rośnie w całym kraju i coraz większe jest prawdopodobieństwo, że Nowy Rok zastanie Amerykę wolną od suchego prawa.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 6. czerwca: św. Norberta Biskupa.

Jutro, środa, 7. czerwca: św. Roberta Op. Suche dni.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:15. Zachód słońca o godz. 8:22.



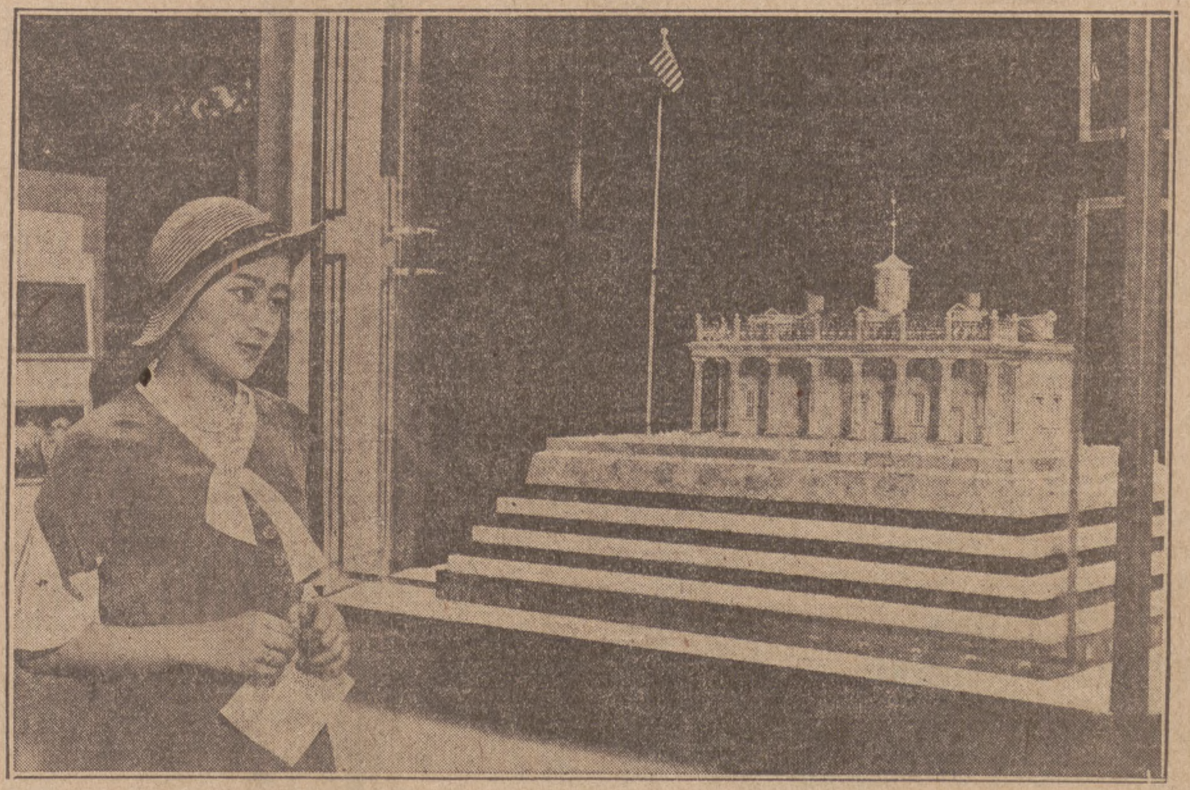
Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek i w środę częściowo pochmurno, możliwe krótkotrwałe deszcze z grzmotami. — Dzisiaj goręcej, prawdopodobnie jutro po południu lub w nocy chłodniej. Umiarkowany, zmienny wiatr we wtorek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11-tej przed południem 81 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 3-ej nad ranem 67 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i siedm-dziesiątych centa. Bondy polskie 8-proc. $66.87 i pół centa; bondy 7-proc. $57.87 i pół centa; bondy 6-proc. $56.

KOSZTOWNY EKSPONAT.



Replika Mount Vernon, domu Jerzego Washingtona, zrobiona z muszli, pereł i platyny, w Pawilonie Japońskim na Wystawie Postępu. Eksponat jest oszacowany na pół miljona dolarów. (Klisza Tribune).

Mały Balot Wczoraj Zatwierdzili Głosujący Godząc Się Na Poprawki.

Miastu Wolno Deponować Fundusze w Bankach Pozamiejskich.

Władza tak kasjera miejskiego jak i doradcy korporacji wczoraj została określona i powiększona, gdy głosujący obywatele miasta, Chicago wielką liczbą głosów przyjęli poprawki do praw miejskich i wiosek jakie przedstawiono wczoraj głosującym na małym balocie. Poprawki obie przyjęto głosami 445,199, przeciw głosowało 121,026 osób. Tak opiewa raport z 3,055 precynktów w mieście.

Obywatele upoważnli i kasjera miejskiego do deponowania funduszów miejskich w bankach federalnych i stanowych poza miastem Chicago jak również i w mieście. Dawniej każdy kasjer miejski musiał koniecznie deponować fundusze miasta tylko w bankach chicagoskich. Zwykle w miesiącu grudniu kontroler miejski przyjmuje oferty banków gdzie pieniądze miasta mają być złożone. Wczoraj wieczorem kontroler Szymczak powiedział, że zasięgnie rady doradcy korporacji Sextona czy mu wolno już ogłosić i przyjąć nowe oferty w tym czasie.

Poprawka ta jak i też sprawa doradcy korporacji załatwione były przez Legislaturę stanową w roku 1929, ale zostały pobite w głosowaniu ogólnem tego samego roku.

Kilka miesięcy temu, gdy Rada miejska rozkazała aby Komisja wyborcza znów przedstawiła wyborcom obie poprawki, aldermani powiedzieli, że do tego zmuszeni są z dwóch powodów.

Pierwszym jest, że bondy miasta Chicago i waranty podatkowe są wypłacalne tak w Nowym Jorku jak i w Chicago. Ale, że miastu nie wolno deponować pieniędzy w Nowym Jorku, zmuszone zatem było prosić bankierów chicagoskich, aby oni fundusze miejskie deponowali w bankach na Wschodzie. Przez przyjecie poprawki głosujący obywatele upoważnili kasjera miejskiego do deponowania pieniędzy miejskich w bankach nowojorskich na spłacanie miejskich papierów wartościowych.

Drugim powodem dla którego aldermani radzili poprawkę dać wczoraj na balot jest niezadowolenie członków Rady miejskiej z ofert banków chicagoskich w roku bieżącym. Banki te płacą tylko jeden i pół procent, ale aldermani twierdzą, że fundusze miejskie mogą teraz być wysłane do banków w innych miastach i to sprawi, że między bankierami tutejszymi i pozamiejskimi powstanie współzawodnictwo, na którem miasto wyjdzie dobrze, co też może się przyczynić do zwiększenia sumy procentów z depozytów.

Druga poprawka wczoraj tak silnie poparta przez głosujących obywateli i obywatelki miasta Chicago oznacza wyraźnie prawa doradcy korporacji, któremu wolno będzie stanąć w obronie urzędnika miejskiego lub pracownika, przeciwko któremu wytoczoną została rozprawa w sądzie. Poprawka ta dalej podaje, że doradca korporacji ma osobiście stanąć w obronie danego urzędnika lub pracownika miejskiego, ale tylko wtedy, jeśli na to otrzyma pozwolenie od Rady Miejskiej, nawet w takim wypadku kiedy do sprawy sądowej powodem jest coś co powstało w czasie sprawowania urzędu przez osobę oskarżoną.

DEMOKRACI WYBRALI SWOICH DO SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Trzech Demokratów wybrano do stanowego sądu najwyższego, jak wykazują raporty cyfrowe z wyborów, które jednak nie są kompletne. Ta zmiana w partji politycznej jest pierwsza od roku 1915. Republikanie pokonani zostali w ich największych twierdzach politycznych w stanie, jak w mieście Egypt, w dystrykcie Springfield i w sekcji Rockford-Freeport.

Oskar E. Heard, naczelny sędzia został wczoraj pokonany, gdy ubiegał się o ponowny wybór. Stanął on wczoraj do walki wyborczej z takimi rywalami jak Elwyn R. Shaw, adwokatem z Freeport i Jerzym T. Liddell, wydawcą i adwokatem z Rockford. Raporty z wyborów wczorajszych wykazują, że Shaw został wybrany naczelnym sędzią wyższym przez zdobycie 3,000 głosów większości.

Paweł Farthing z Belleville. niewidomy demokratyczny kandydat z pierwszego dystryktu odniósł wczoraj świetne zwycięstwo. Zdobył 35,000 głosów więcej od rywala, Charles Herberta Millera, republikanina z Benton i został sędzią okręgowym.

Nowy stanowy sąd najwyższy obecnie stanowią:

Pierwszy dystrykt, Paweł Farthing, Demokrata z Belleville.

Drugi dystrykt, Norman Jones, ponownie wybrany bez kontestu, Demokrata z Carrolton.

Trzeci dystrykt, Lott R. Herrick, Demokrata z Farmer City.

Czwarty dystrykt, Warren H. Orr, Carthage, Demokrata.

Piąty dystrykt, Clyde E. Stone, Peoria, Republikanin.

Szósty dystrykt, Elwyn R. Shaw, Demokrata z Freeport.

Siódmy dystrykt, Frederic R. De Young, Republikanin, ponownie wybrany bez kontestu.

Sędziowie Orr i Stone wczoraj o urząd ten się nie ubiegali, pozostają ze starego składu sędziowskiego.

STAN 4 DO 1, CHICAGO 11 DO 1 "MOKRE".

Prowincja Złamała Rządy Prohibicjonistów.

Stan Illinois głosował wczoraj za zniesieniem prohibicji krajowej, jako dziewiąty zkolei stan, który podjął taką akcję. Miażdżące większości padły na listę 50 liberalnych delegatów na konwencję stanową, która zbierze się w Springfield 10. lipca, aby ratyfikować 21-szą poprawkę do konstytucji federalnej, która przekreśli 18-tą czyli prohibicyjną poprawkę. Na liście wybranych delegatów widnieje nazwisko Bernarda L. **Majewskiego** z Chicago.

Głosowanie za zniesieniem prohibicji miało charakter prawdziwej „lawiny". Niekompletne cyfry wskazują, że propozycja przeszła w stanie większością 4 głosów do 1. Ostatecz na większość przeciw prohibicji wyniesie conajmniej 900,000 głosów.

W Chicago proporcja głosów „mokrych" była znacznie większa. Miasto opowiedziało się za zniesieniem suchej poprawki 11 głosami do 1. Miasteczka w powiecie Cook głosowały „mokro" 5 do 1.

Na prowincji, jak niekompletne cyfry wskazują, liberali mają większość więcej niż 2 do 1.

W większości powiatów na prowincji, gdzie zorganizowani susi, z Anty-salunową Ligą na czele, bronili swoich ostatnich pozycyj, siły prohibicyjne zostały złamane w starych twier dzach. Z pierwszych 68 powiatów na prowincji, w których głosy policzono, tylko 18 oddały większości za listą suchych delegatów.

W Chicago rezultat głosowania zadziwił nawet antyprohibicjonistów, którzy spodziewali się decydującego zwycięstwa. W wielu precynktach, ani jeden głos nie padł na „suchą" listę.

Fala sentymentu antyprohibicyjnego była wczoraj potężniejsza, niż kiedykolwiek przed tem w Illinois. Dwa lata temu, w referendum prohibicyjnem, „mokrzy" mieli 1,060,000 głosów do 523,000 głosów „suchych".

Illinois staje się w ten sposób 9-tym stanem ratyfikującym zniesienie 18-ej poprawki. Potrzeba jeszcze takiej samej akcji 27-miu stanów, aby zmiana w konstytucji federalnej nabrała mocy obowiązującej.

Pomoc Dla Właścicieli Małych Domów Bliska.

Washington, 6. czerwca. — Senat przeprowadził wczoraj bez imiennego głosowania rządowy bil hipoteczno-pożyczkowy, na zasadzie którego rząd zajmie się ponownem sfinansowaniem długów hipotecznych (mortgages) ciążących na małych domach.

Bil, przyjęty już w Izbie, idzie teraz na konferencję, gdzie różnice pomiędzy projektami poselskim i senackim mają być szybko uzgodnione. O ile nie wyłoni się jakaś nieprzewidziana przeszkoda na konferencji, bil może się znaleźć na biurku Prezydenta jeszcze w tym tygodniu.

W formie zatwierdzonej wczoraj przez senat, bil przewiduje, że nowa „federalna korporacja hipoteczno-pożyczkowa" będzie mogła udzielać pożyczek na domy, których wartość nie przekracza $25,000. Wysokość pożyczki nie może przewyższać 80 procent wartości realności. Bil poselski określił granicę wartości domu na $15,000 i zastrzegł, że pożyczka na jakikolwiek dom nie może przekraczać $10,000.

Bil przeznacza $2,000,000,000 w bondach na wykup hipotek znajdujących się w rękach banków i spółek budowlano-pożyczkowych. Bondy będą niosły 4 od sta, z procentem gwarantowanym przez rząd. Bondy te będą wymieniane za hipoteki znajdujące się obecnie w posiadaniu banków i innych instytucyj pożyczkowych. Prócz tego, bil przewiduje kredyty 200 miljonów w gotówce na pożyczki do 50 proc. wartości realności na częściową spłatę hipoteki, względnie na zapłacenie podatków, asesmentów i naprawek realności nie obciążonych hipotecznie.

PREZYDENT MA ZAWETOWAĆ BIL BANKOWY Z GWARANCJĄ DEPOZYTÓW.

Washington, 6. czerwca. — Prezydent Roosevelt uwiadomił senatora Glassa i kongr. Steagalla, że zawetuje ich bil o reformach bankowych, jeżeli poprawka Vanderberga o tymczasowej gwarancji depozytów bankowych zostanie zatrzymana w bilu. Dowiedziano się, że Prezydent wyraził swoje poglądy na tę propozycję w niedwuznacznych terminach.

Poprawka Vanderberga przewiduje natychmiastowe stworzenie funduszu asekuracyjnego na gwarantowanie depozyt. bankowych do $2,500 od 1. lipca b. r. do 1. lipca 1934, kiedy plan gwarancyjny Glassa wejdzie w życie. Przedstawiciele senatu i Izby konferowali znów wczoraj po południu, nie doszli jednak do żadnej konkluzji w sprawie propozycji Vanderberga, przyjętej ostatnio przez senat.

Prezydent Roosevelt nigdy nie okazywał entuzjazmu dla tego bilu. Sprzeciwiają mu się również sekr. skarbu Woodin i gubernator Black z rezerwy federalnej. Wszystko to każe się obawiać, że reformy bankowe, oczekiwane jako następstwo kryzysu bankowego, nie przejdą na tej sesji

CZY NIEBIESKIE OCZY SĄ NIEBIESKIE?

Według najnowszych poglądów, nawet najpiękniejsze niebieskie oczy są w gruncie rzeczy nie niebieskie, lecz bezbarwne, a to dlatego, że oczom niebieskim brak w zewnętrznej warstwie tęczówki pigmentu, t. j. tego barwnika tkanek zwierzęcych, który nadaje barwę ciemną oczom piwnym, lub czarnym.

W oczach niebieskich warstwa ta tęczówki jest przezroczysta, wskutek czego staje się widoczna jej warstwa wewnętrzna, ciało białawe, które tylko dzięki załamywaniu się krótkich fal światła wydaje się niebieskiem tak samo, jak wskutek tego samego zjawiska niebieskiem wydaje się nam niebo.

Gdyby zaś światło działało na długofalowe, rozpraszające się słabiej, niż krótkofalowe, to nie bieskie oczy, jak również i niebo, wydałoby się nam nie niebieskie, lecz żółte.

Może niejedną piękną blondynkę zmartwi odkrycie, że jej czarujące oczy habrowe są właściwie bezbarwne, ale trudno. Gdyby nie było złudzeń, nie byłoby szczęścia i radości na świecie.

Dodajemy jeszcze, że ciemne oczy, tak właściwe ludom południowym, zamieszkującym krainy wystawione na ciągłe silne działanie promieni słonecznych, stanowią dla tych ludzi cenną ochronę przed zbyt silnem działaniem tych promieni, tak samo, jak skóra ciemna lub zupełnie czarna.

Jeżeli się zdarza, że południowiec posiada oczy niebieskie, to zjawisko takie należy przypisać skrzyżowaniu się ras. Jak stwierdzono przytem, gdy jedno z rodziców ma oczy niebieskie, to jednak dzieci tych rodziców będą miały oczy ciemne. Dopiero u wnuków jedna czwarta potomstwa obdarzona będzie niebieskiemi oczyma i ta cecha ich może się utrwalić w dalszych pokoleniach.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

„Legjon Pań" Składał Życzenia Swemu „Komendantowi".

Nadobne panie, z Legjonu Pań, należącego do organizacji polskich weteranów z armji amerykańskiej, urządziły zabawę, względnie przyjęcie towarzyskie w restauracji Lenarda, żeby podziękować panu Walkowiczowi, swemu „komendantowi" za dopomożenie w zorganizowaniu Legjonu Pań, i żeby dać możność członkiniom zapoznać się dla wydatniejszego pracowania na rzecz organizacji.

Panny Alicja i Jadwiga Bloch wystąpiły pierwsze w roli muzycznej; Alicja grała duet na skrzypcach przy akompanjamencie fortepianu wykonanego przez jej siostrę Jadwigę. Zaś panna Franciszka Jażdżek odegrała solo na skrzypcach. Program był stosownie uplanowany i urozmaicony na przemian mowami członków zdolnych i zasłużonych i występami artystycznemi. Panna Helena Pacion akompaniowała bratu swemu, który odegrał pięknie duet na skrzypcach. Publiczność oklaskiwała rzęsiście jak również i małą Maniusię Trzaskę, która umiejętnie wykonała polską deklamację. Następnie panna Wirginja Trojanowska, zdolna tancerka, wykonała bardzo pięknie dwa odmienne tańce przy akompaniamencie Gen. Ciupatowskiej. Ostatecznie pani Marja Śniegowska ślicznie śpiewała przy akompaniamencie panny Jadwigi Block, a Ronald Yagier odegrał solo na fortepianie.

Przemawiali na wieczorze: pani Anna Druzela, naczelna prezeska Legjonu Pań, p. Antoni Haśkiewicz, pani Marja Kramarczyk, ks. Bubacz, proboszcz z parafji św. Szczepana, p. Jakób Błaszczyk, p. Pokłacki, komendant Legjonu Pułaskiego, pani Eleonora Deka, panna Regina Grajewska, pani Osińska, pani Tylicki, panna Irena Maszczyk, panna Julia Knych, p. Jan Borowski, p. L. Walkowicz i jego małżonka Felicja Walkowicz.

WIFE PRESERVERS



If you do not like to dry dishes, stack them in the drainer, as pictured, and spray them with hot water. Let them stand until water is evaporated.



SKROJONA DLA KORPULENTNIEJSZYCH OSÓB.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2624.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50.

Na wielkość 36 potrzeba 3 jardy 36 calowej materji i ⅜ jarda kontrastowej materji.

STOSOWNA NA WSZELKIE OKAZJE.

MODEŁKO 777.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42, 44 cali w biuście.

Na wielkość 36 potrzeba 4¾ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr................

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

KNEDLE DO POTRAWEK MIĘSNYCH.

Przesiać razem trzy filiżanki mąki, sześć łyżeczek proszku do pieczenia i pół łyżeczki soli. Do tego dodać sześć łyżeczek stołowych tłuszczu jadalnego i jedną filiżankę mleka, aby ze wszystkiego zrobiło się coś w rodzaju miękkiego ciasta. Gdy osobno dusi się p o t r a w k a (stew), ciasto to po łyżce puszczać na gotującą się potrawkę, ale w ten sposób, aby nie tonęło w sosie, lecz pozostawało na wierzchu, na kawałku mięsa. Przykryć następnie dokładnie i niech tak postoi na ogniu przez około 15 minut. Porcja ta podana powinna wystarczyć na około 8 knedli, któremi ubiera się półmisek potrawki, przed podaniem na stół. Tego rodzaju knedle nadają się do każdego mięsa i są chętnie jadane szczególniej przez dzieci.

KAPRYSNE RĘKAWICZKI.... Z KRETONU, JEDWABIU I AKSAMITU.

Oto rękawiczki, które dotychczas były „obowiązkowo" skórkowe, robi się z wszelkich materjałów, stosownie do noszonych sukien.

Do płóciennej sukienki letniej, rękawiczki z kraciastego, barwnego kretonu.

Do toalety wieczorowej — aksamitne, czy jedwabne.

Do sportowego kostjumu — ze świńskiej skóry.

Do płaszcza deszczowego — z czarnej lakierowanej, lśniącej skórki.

Oczywiście, odpowiednie są też fasony tych kapryśnych rękawiczek.

JAJECZNICA GOTOWANA.

Ubić pięć lub sześć jaj aż będzie jednolita masa, poczem wlać je w rondelek z gotującą się osoloną wodą i gotować 2 minuty, mieszając łyżką; wylać wszystko na durszlak, wodę odcedzić, a jajecznicę wyłożyć na półmisek i ubrać cienkimi plasterkami smażonej wędzonki. Wody ma być w rondelku dużo, conajmniej dwie kwarty na sześć jaj.



Bardzo modna sportowa sukienka z matowo połyskującego materjału o wysoko podniesionym karczku z frontu a niżej z tyłu i krótkiemi dzwonowemi rękawkami.

SPRAWY SOKOLE.

W przyszły czwartek, dnia 8 czerwca, o g. 8ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Komitetu Przed-Zlotowego, w sali J. Słowackiego. Członkowie tegoż komitetu proszeni są aby się stawili w miejscu i czasie oznaczonym.

*

Oddział Trębaczy i Doboszy Okręgu 11-go S. P. w Am., chcąc odpowiednio się umundurować na zbliżający się Walny Zlot, zadecydował urządzić zabawę letnią, która odbędzie się w niedzielę, 18go czerwca, w ogrodzie Wolność, pnr. 4615 S. Mozart ul.

*

Cel godny poparcia, tembardziej, iż oddział ten składa się z dziatwy należącej do wszystkich gniazd w Chicago, a dziatwa nie chce dalej narażać kasy gniazda, lecz powzięła kroki zdobycia funduszu w sposób wyżej podany, prosząc drużynę sokolą i Polonję o poparcie ich wysiłków. Bilety po bardzo przystępnej cenie można nabyć od członków tegoż oddziału. Początek zabawy o godz. 3-ej po południu.

*

W pierwszą niedzielę lipca, tydzień przed Walnym Zlotem Sokolstwa Polskiego w Am., odbędzie się Zlot Sokolstwa Jugo-Słowiańskiego, w którym również wystąpią siły ćwiczących Okręgu 2go S. P. w Am. O tem występie więcej później.

RADY KUCHENNE.

Zupa Grzybowa.

Zupę tę gotuje się zwykle na podróbkach gęsich lub kaczych — chociaż można ją robić i na mięsie wołowem. Ugotować zwykły rosół z włoszczyzną i kilkoma grzybami, osobno zaś ugotować filiżankę kaszy perłowej, włożyć łyżkę masła i rozbić do białości, poczem wlać kwaterkę śmietany, rozprowadzić rosołem i podać na stół, pokrajawszy wpierw ugotowane grzyby w cienkie paski.

Kotlety po Niemiecku.

Przygotowane kotlety wieprzowe posolić i popieprzyć do smaku, obsypać mąką i podsmażyć na maśle na silnym ogniu, aby tylko nieco obrumienić. — Tak obsmażone kotlety ułożyć w rondelku, przekładając plasterkami cebuli, nakryć pokrywą i dusić na wolnym ogniu aż do miękkości. Kotlety te podaje się do stołu z kartoflami, "pure, któremi można je obłożyć, lub też podać osobno.

Zrazy Po Włosku

Mięso przygotowane jak na zrazy po warszawsku, układa się na tłuszczu w rondlu i przekłada się warstwami kapusty włoskiej, pietruszki, marchewki i innej włoszczyzny. Dusi się dwie godziny do trzech godzin, na wolnym ogniu. Po uduszeniu wyłożyć na półmisek wraz z uduszonemi jarzynkami i włoszczyzną i polać pozostałym sosem. Zrazy robione w ten sposób są znakomite. Podawać je można także z kluseczkami lub kaszką krakowską, ugotowaną na sypko.

ZUPA MEDJOLAŃSKA.

Przemyć pół funta ryżu i ugotować. Pokrajać drobno jedną cebulę i usmażyć w maśle na patelni. Gdy cebula się zrumieni, wsypać do niej ryż, rozmieszać z poprzednio ugotowanym rosołem, postawić na ogniu i gotować aż ryż zmięknie tak, że go można przetrzeć przez sito. Po przetarciu zmieszać znowu z zupą i wydać na stół, dodając parę łyżek parmezanu lub tartego sera szwajcarskiego.

THE TUTTS · By Crawford Young



Ważne Tak Dla Groserników, Jak i Tych, Którzy Otrzymują Zapomogę.

Komisja Stanowa Nadesłała Kilka Ważnych Uwag.

(Z biura Illinois Emergency Relief Commission).

Każda stacja zapomogowa w dystrykcie pod nadzorem biura powiatowego „Cook County Bureau of Public Welfare" otrzymało bezpłatną listę wszystkich groseryj i składów, których właściciele podpisali kontrakty ze stanową komisją Illinois Emergency Relief Commission i które teraz są upoważnione do wypełnienia zamówień na żywność klientów stacyj zapomogowych.

Wszystkie zamówienia na prowianty wypisane na stacjach zapomogowych są tylko na nazwisko i adres tego dostawcy, który podpisał kontrakt z Komisją, którym udzielone zostało zezwolenie (permit) do wypełnienia takowych.

Superwizorzy wszystkich zapomogowych stacyj Biura otrzymali już instrukcje od dyrektora Józefa L. Moss, aby kooperowali z Komisją w wprowadzaniu w życie warunków owych kontraktów przez notowanie i zapisywanie wszystkich zażaleń pochodzących od klientów, oraz aby donosili Komisji o niedokładnościach jakie wśród groserników się zakraść mogą.

W swoich instrukcjach do superwizorów p. Moss powiada:

„Wszyscy detaliczni grosernicy i rzeźnicy w powiecie Cook mają przywilej podpisania kontraktu, wielu z nich życzy sobie to zrobić w niedalekiej przyszłości. Jeśli biura dystryktowe otrzymają żądania owych kontraktów, powinny takowe odsyłać wprost do Illinois Emergency Relief Commission, 10 South La Salle ulica, w Chicago.

„Na żądanie klientów, aby ich grosernik lub rzeźnik zostali zmienieni, powinien każdy z nich być pytany o przyczynę, specjalnie gdy grosernik lub rzeźnik za wiele liczy sobie lub też nie może dostarczyć tego co zapisano na liście. Jeśli klientowi za wiele liczą, wystarajcie się od klienta tego dostać kopję zamówienia jakie z raportem należy potem przesłać do Komisji.

„Grosernicy zostali już powiadomieni, że raportować mają do biura Komisji nazwiska klientów, którzy domagają się, aby grosernik lub rzeźnik dostarczył im to co na oficjalnej liście się nie znajduje, lub też inne przekroczenia umowy, gdyby tego nie zrobili grożą im zmianą tak grosernika jak i rzeźnika.

„Klienci wnosić mogą swoje zażalenia w sprawie groserników na stacjach zapomogowych. Grosernicy, którzy mają zażalenia powinni być poinformowani przez stacje zapomogowe, aby skomunikowali się z Illinois Emergency Relief Commission, 10 South La Salle ulica, w Chicago.

Z ROMANOWA.

Komitet Tygodnia Polskiej Gościnności z Komitetem Wykonawczym, dokłada wszelkich starań, aby parafja św. Romana nie została na szarym miejscu.

Ci wszyscy parafjanie, którzy jeszcze nie nabyli biletów po zniżonej cenie, mogą je nabyć na dzień polski, który się odbędzie dnia 22go lipca, na wystawie, od członków komitetu, panny Heleny Turek, pani Konkolewskiej, p. Owczarz, p. Osysko, p. Bajek i kilku innych jak również na plebanji św. Romana.

Donosi się do wiadomości wszystkich członków komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności, iż następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 6go czerwca, b. r. o godz. 7:30 wieczorem, w sali parafjalnej św. Romana.

Wiele ważnych spraw jest do załatwienia a czas jest krótki, więc zarazem są wszyscy członkowie proszeni tegoż komitetu o przybycie na posiedzenie.

Rada Praktyczna.



Powszechnie znana rolka ręcznikowa może być obecnie zastąpioną papierową którą można użyć do osuszenia rąk, wycierania wszelkich powierzchni, osączania potraw smażonych w tłuszczu i do innych podobnych celów

Z FIDELISOWA.

W środę, dnia 7go czerwca, o godz. 7:30 wieczorem, w sali par. św. Fidelisa, odbędzie się posiedzenie połączone z masowem zebraniem Klubu właścicieli domów. Komitet przygotował program w celu przedstawienia każdemu z obecnych potrzebę takowego stowarzyszenia. Każdy z zapisanych do klubu i ci co jeszcze nie wiedzieli o takim klubie proszeni są o przybycie.

Nietoperze niezwykłym swym kształtem przypominają mysz i ptaka. Palce ich przednich kończyn są bardzo wydłużone, a pomiędzy niemi rozciągnięta jest błona, która tworzy jakby skrzydła, przedłuża się zaś do nóg tylnych, a zwykle i do ogona. Oczy ma nietoperz małe, uszy wydatne, zęby ostre. Lot ich pewny i cichy, lecz nie wytrwały. Zimę spędzają, chowając się w szpary i szczeliny, gdzie zawieszają się pazurami tylnych nóg i zostają tak pogrążone w śnie aż do wiosny.

HELENA MNISZEK · Magnesy Serc · POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Dlaczego ja niemam gadać, kiedy pani dziedziczka słucha rada i sama się nieraz pośmieje z nami. Pani dziedziczka to jest jak ta zorza na niebie.

— Oj to to! prawdę teraz rzekła, co zorza to zorza! — odezwało się parę głosów.

Marcycha ujęła się pod boki i zaczęła prawić rada z pochwały.

— I dziwować się trzeba, że pani dziedziczka wychodzi z jaśnie panów, a taka jest jakby ot, nasza, wsiowa, swoja własna, a dobra, a miła... że już i nie wypowiedzieć! Szkoda tylko... My tak często gadamy sobie, że szkoda... że...

— No już, no już! — niech pani Marcycha język za zęby schowa — warknął Sulej niechętnie.

— A cóż to pani dziedziczka niby nie kobieta, nie zamężna! Sulej widzę zgłupiał do reszty. Widzita go!

— Ej, nie zgłupiał, ino więcej wiem od Marcychy, kiedy można ozorem chlapać a kiedy nie.

Kobieta zmieszała się trochę.

— Ano, toć ja nic złego! Chciałam jeno rzec, żeby się pani dziedziczce dzieciątko przydało. Zawszeć byłoby weselej we dworze... A tak co?... Aż i dziwno! Pani dziedziczka młodzieńka kiej ten kwiatek na łące, już dwa lata za mężem i nic, żadnej uciechy. Musi to jaśnie pana...

Sulej trącił kobietę wbok, dawał jej znaki milczenia.

— O, widzita ludzie, jaki ci Sulej skromny! — zaśmiała się baba. — A kiej sam się ożenił, to jeszcze jednych chrzcin nie wydychał a już były drugie.

— Dlatego Marcycha odstraszyła od nas panią. Ot i odchodzi.

— Bywajcie zdrowi kochani! Idę do żniwiarek, więc mi pilno — rzekła młoda pani, widząc zmartwiałe miny Marcychy i Suleja.

— Niechże ta pani dziedziczka nie gniewa się na mnie. Wiadomo, że mam paskudną gębę!

— Nie gniewam się, nie! — odrzekła Zebrzydowska z uśmiechem i odeszła.

— Gęba bo gęba! — sarknął Sulej. — Cheba trza miarkować co się gada i z kim. A bolączka nikomuj nie smakuje. Co nama do dziedzicowych dzieci? Ha!... Będą czy nie będą, nie nasza sprawa, nie trza tykać i jaśnie pana.

— Jak to broni chłop chłopa! Widzita ludzie? A pewnie, że to wina jaśnie pana nie zaś onego kwiatuszka, co już ze troje dzieciołów mogłaby mieć.

Pewnie! Może i z mendel! Czemuj nie! Babski ozór na wszystko je gotów, a osobliwie taki prześcipły jak Marcychy.

— Jaśnie państwo to je jaśnie państwo i tyla! Sulej rozumie? — wrzasnęła zaperzona nagle baba. — Cóż to jaśnie państwo mają tak samo dzieci sypać kiej z rękawa jak u Suleja w chałupie? Cóż to dwa lata znaczy? Sulej myśli, że już we dworze nic się nie urodzi? Cóż to niby dziedziczka taki stary grzyb jak Sulejowa, a jaśnie pan to niby taki suchar, jak Sulej?

— Tfu! — splunął chłop flegmatycznie i schylił się nad sierpem nie uważając już na rozkrzyczaną kobietę.

Śmiech powstał wśród żniwiarzy. Dogadywano Sulejowi i Marcysze, ale ona nikomu nie dała się przegadać.

Młoda Zebrzydowska szła dalej z trochę cierpkim grymasem na ustach. Szpicrutą biła po się bucikach nerwowo. Usłyszała zdaleka śmiech żniwiarzy. Drgnęła. Była pewna, że śmieli się z dowcipów Marcychy. Ściągnęła brwi. Chwila gniewu i jakby bólu. A wnet uśmiech ironiczny skrzywił jej twarz. Usta zacisnęły się.

— Sfera Dębosza — wyrzekła głośno.

Szpicruta mocniej uderzyła parokrotnie o wysokie cholewy dziedziczki Kromiłowa i Pochlebów.

— On pochodzi z nich... Andrzej Dębosz!... Chłop!...

Brwi Kasi zbiegły się nad czołem w linję lekkiej ironji. — Oczy zmrużyła, chcąc przyćmić zjawiającą się w nich postać Andrzeja. Lecz postać ta rozrosła się w jej wyobraźni ze niewalającą siłą. Twarz młodej kobiety przybrała inny wyraz. Rozprostowały się ciemne łuki brwi, oczy błysnęły pogodą i uśmiechem. Wspomnienie Dębosza nasunęło znowu słoneczne wizje życia studenckiego, niezapomnianych, najdroższych czasów.

Przeplatały je niemiłe kolizje zrodziną własną, która potępiała dziwactwo Kasi „z tą politechniką."

Kasia prowadziła z rodziną walkę zaciętą i zwyciężyła. Pozostawiona sama sobie zarabiała korepetycjami na naukę i życie. Pracowała i mieszkała jak najskromniejsza studentka, cierpliwie słuchając wiecznych wymówek rodziców i brata. Była stanowcza. Żadne wpływy godzące w jej umiłowaną pracę nie zdołały jej do niej zniechęcić. Przeciwnie, umacniała się w postanowieniu swojem i dopięła celu.

Skończyła politechnikę z odznaczeniem, zdobyła dyplom inżynierski...

Dębosz był tym, który zawsze w chwilach najgorszych stał przy niej mocny i niezłomny w przyjaźni. Jej duchowy opiekun kolega. I niby brat rodzony wspierał ją w momentach zniechęcenia lub osłabienia woli. Ileż razy Dębosz pomagał jej materjalnie, gdy bywała bieda prawdziwie studencka.

Ile razy niby niechcący, przeczuciem wiedziony, wybawiał ją z kłopotów, gdy nie miała na zapłacenie komornego. A ilokrotnie pomagał jej w pracy, w wykonaniu planów gdy biedziła się w jakich trudnych dla niej wyliczeniach lub wymiarach technicznych. Zawsze spokojny, skupiony, niemal zimny przy pracy, był doskonałym kompanem chwil swobody i skromnej zabawy.

Trzeźwy umysł jego nie podlegał nigdy pesymistycznym nastrojom. Był optymistą, patrzącym na świat i ludzi wzrokiem pogodnym, zabarwionym poezją szczerą bez egzaltacji.

— Jędrek ma chłopski rozum — mówili o nim często koledzy. — Nie obrażał się, przeciwnie, lubił to określenie i często sam je stosował: „mój chłopski rozum radziłby to i to" — mówił przy jakichś okazjach zupełnie naturalnie, bez przybranej sztucznie skromności. I zdarzało się najczęściej, że wszyscy go słuchali, idąc za jego radą. Nie okazywał z tego powodu dumy, nie starał się o przewagę nad kolegami posiadając ją jednakże prawie nieświadomie. Lubiany i ceniony miał i zawziętych wrogów, którzy nie mogli mu darować, że jest chłopskim synem. Na tym tle urabiana opinja o Andrzeju często krzywdziła go. Wiedział o tem, lecz się tem nie przejmował, nawet nie sądził źle swoich nieprzyjaciół. Tylko nie narzucał się im. Ale zato dla tych, którzy okazywali mu zaufanie, był oddany całem sercem z poświęceniem samego siebie.

Takim był dla Kasi Zahojskiej.

Wybitnie zdolny wyróżniał się z pośród kolegów. Nazywano go — molem książkowym, gdyż ciągle szperał w bibljotekach, był niezwykle oczytany. Wiedzę czerpał pełna garścią i zawsze wedle siebie za mało umiał.

Przystojny i silny, żywy i energiczny, podobał się kobietom, żałowały zawsze tylko, że chłop. Niejednokrotnie Kasia słyszała takie żale i wówczas drażniły ją.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Klub Kobiet Zmuszony Był Opuścić Własną Kwaterę.

Członkinie klubu kobiet p. n. Illinois Women's Athletic Zmuszone były do wyprowadzenia się z własnego budynku, zbudowanego kosztem $4,000,000 w Tower Court przy Pearson ulicy, na rozkaz sądu.

Ale klub ten nadal istnieć będzie. Pani Bessie Bragg Pearson, prezeska „Illinois Women's Civic Association", donosi, że członkinie klubu wyżej podanego szukają nowej kwatery.

Kwatera klubu żeńskiego w budynku 17to piętrowym zbudowana była w roku 1926, ale przez sąd została sprzedana kilka miesięcy temu. Od grudnia klub ten zajmował kwaterę swoją płacąc dzierżawę przejemcy.

Dnia 1go maja kontrakt dzierżawy minął, a przejemca Morris H. Berkson nie dopuścił do jego odnowienia na tych samych warunkach. Sędzia Rogert E. Gentzel, dlatego rozkazał kobietom, aby klub ten opuściły dnia 5go czerwca. Te, które stale w klubie zamieszkiwały poszukały dla siebie nowe miejsce.

LIGA POLSKICH SPÓŁEK ODBYŁA POSIEDZENIE.

Odbyło się w sali narodowej im. Adama Mickiewicza, pnr. 3310 So. Morgan ul., na Bridgeporcie kwartalne posiedzenie Polsko - Amerykańskiej Ligi Spółek Budowlano - Pożyczkowych, przy nader licznym udziale delegatów. Przewodniczył prezes Jan Czekała a sekretarzował Jan P. Grzemski. Po odczytaniu listy urzędników a następnie protokółu, powołany został obecny na estradzie, X. prałat Tomasz P. Bona, proboszcz parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, do przemówienia. W słowach serdecznych kapłan ten pochwalił pracę, jaką od całego szeregu lat spełniają spółki dla dobra ludu. Spółki wasze — powiada X. Prałat — to są dobrodziejstwem dla ciężko pracującego robotnika. Spółki są niejako błogosławieństwem dla ludu naszego. One właśnie przyczyniły się do tego, iż tysiące naszych rodaków posiada własne domy i interesy. Gdyby nie spółki — wielu z naszych braci rodaków nie miałoby dziś własnych domów. Pieniądz składany w spółkach z biegiem czasu doszedł do większej sumy za którą kupowano sobie domy i oszczędzano grosz na szarą godzinę. Wielkie instytucje finansowe pozamykały swoje podwoje zamrażając oszczędności w nich złożone. Spółki pomimo długiego kryzysu stoją na straży grosza przez lud w nich złożonego i ani jedna z nich nie upadła. A to dlatego, powiada X. Prałat, że urzędnikami są ludzie uczciwi, szanujący ciężko zapracowany grosz bliźniego swego. Praca spółek na tutejszym gruncie, powiada X. Prałat jest mu dobrze znaną, bowiem ojciec jego, staruszek, od przeszło lat trzydziestu był urzędnikiem spółki na Kazimierzowie i spółce zawdzięcza, iż dorobił się domku a ponadto z tych oszczędności w spółce złożonych dał dzieciom swym należyte wykształcenie. Życzył w końcu spółkom powodzenia i błogosławieństwa Bożego. Długie tntuzjastyczne oklaski były przedmiotem owacyj, jaka spotkała X. Prałata po skończonem przemówieniu.

P. Stefan S. Tyrakowski, z Annowa, w imieniu ligi polskiej podziękował X. Prałatowi, za łaskawe przybycie i dodanie delegatom zdrowej i cennej zachęty do kontynuowania dalszej pracy w kierunku oszczędnościowo - pożyczkowym.

Następnie treściwy referat na temat obecnych warunków, odczytał p. Feliks Majka z parafji Dobrego Pasterza. Przemówił p. Albert Niedbalski, wiceprezes Ligi Stanowej na temat bilów jakie są w toku obrad w stanowej legislaturze i w senacie. Wspomniał o jednym z nich tak zwanym nr. 578, który najbardziej bodajby uszkodził spółki, radząc ażeby nasi sekretarze wszystkich spółek w Chicago i okolicy bezwłocznie listy wysłali protestacyjne do swych reprezentantów stanowych, by ci głosowali przeciwko temu bilowi. Uchwalono to uczynić. Następnie na dobro spółek przemawiali: adw. Mysoglond z Cicero i adw. M. Górski (master of chancery). Pozatem wyłoniła się dłuższa dyskusja na temat Tygodnia Polskiej Gościnności, w której spółki o ile możności wezmą udział. Trzy spółki na Bridgeporcie a mianowicie: spółka Pułaskiego, której prezesem jest p. Łukaszewski, spółka Warszawa, której prezesem jest p. Władysław Szarmach i spółka Washingtona, której prezesem jest p. Andrzej Kwilosz, zajęły się przyjęciem delegatów wraz z ich prezesem p. Janem Czekałą, który w niedzielę obchodził 72gą rocznicę swoich urodzin. Życzono mu doczekania się setnej rocznicy. Przekąskę delegatom do stołów donosiły panienki: Eleonora Kostecka, Teresa Kostecka, Helena Potasińska, Aniela Jasińska, Florentyna Jasińska, Klara Bonk, Irena Bonk, Pearl Głowska, Małgorzata Szarmach i Janina Szarmach.

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA

W sali parafjalnej Dobrego Pasterza, pod egidą Federacji Zrzeszeń, odbył się przed kilkoma dniami obchód majowy. Program obchodu zagaił p. Feliks Majka, powołując na przewodniczącego p. Stefana Peszyńskiego a na sekretarza p. Kazimierza Majewskiego. Po odegraniu hymnów narodowych, amerykańskiego i polskiego przez panią Stanisławę Kosińską na fortepianie i pannę Emilję Barzyńską na skrzypcach, dzieci szkolne odśpiewały „Polska Krew" pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Felicjanek. Po śpiewie uczennica szkoły parafjalnej Elżbieta Kukielska wypowiedziała z werwą deklamację p. t. „Trzeci Maj". Po niej panna Aniela Delestowicz, przy akompanjamencie na fortepianie miejscowego organisty p. Walentego Ziółkowskiego, odśpiewała „Kwiecisty i Wonny Maj". Po śpiewie z deklamacją p. t. „Jam Polka" i „Tęsknota za Polską" wystąpiła mała Loretka Skwarczan, harcerka z Gminy 55 Z. N. P. Następnie Chór parafjalny pod dyrekcją p. W. Ziółkowskiego odśpiewał „Wiązankę Melodyj Polskich". Po śpiewie chóralnym nastąpił śpiew duetu złożonego z panny Anieli Delestowicz i pani J. Mielcarek. Pod koniec programu odegrano komedyjkę p. t. „U Przekupki", w której brały udział członkinie Klubu „Star Lights" przy grupie żeńskiej 2340 Z. N. P. a mianowicie: K. Traczyk, Wirginja Majka, Leokadja Kutta, G. Magdziarz i Aniela Kusek. Po sztuce która na ogół wypadła bardzo dobrze, przemówił ks. proboszcz Fr. Wojciechowski. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę" przy muzyce pani B. Kosińskiej i panny Emilji Barzyńskiej. Komitet obchodu tworzyli: Bronisława Kosińska, Marja Majka, Julja Magier, J. Janiszewski, W. Jacek, A. Delestowicz, S. Peszyński, Teofil Konieczny, J. Tenneman, G. Magdziarz, E. Brażyńska, G. Piwowarska i A. Dush.

Zwycięzcy w Wczorajszych Wyborach.



SĘDZIA JOHN J. PRYSTALSKI



SĘDZIA STANLEY H. KLARKOWSKI



WALTER J. LaBUY.

Kiepura Już Jutro Na Ekranie Teatru Congress.

Już jutro, teatr Congress mieszczący się pnr. 2135 Milwaukee ave., róg Rockwell ul., rozpoczyna wyświetlać pierwszy w języku angielskim film Jana Kiepury, pt. „City of Song."

Piękny ten film wyświetlany będzie przez trzy dni, we środę, czwartek i piątek, 7go, 8go i 9go czerwca. Jutro zaś wieczorem w dodatku do filmu Kiepury, grane będzie pięć aktów pierwszorzędnego wodewilu.

Film „City of Song" jest właśnie tym obrazem, który zwrócił oczy stolicy filmowej, Hollywood, na Kiepurę. Według ostatnich wiadomości, Kiepura został już zaangażowany przez wytwórnię Universal Films i zjedzie do Hollywood w sierpniu, aby natychmiast zabrać się do gry w pierwszym filmie amerykańskim. Ma on podobno grać w pięciu obrazach dla tej wytwórni.

Kółko Lit. Dram. "Ognisko".

Zawiadamia się Szanownych kolegów i koleżanki, że tygodniowe wieczorki literacko-dramatyczne są zawieszone na czas letniej pory. Posiedzenia miesięczne jednakże będą odbywane według starego zwyczaju. to jest w ostatni czwartek miesiąca w sali ob. Ign. Tomaszewskiego pnr. 4559 So. Richmond ulica.

Uprasza się Szan. kolegów o jak najliczniejsze przybycie na przyszłe posiedzenie dnia 29go czerwca br., o godzinie 8:15 punktualnie w sali zwykłych posiedzeń. Sprawy bardzo ważne.

Rok rocznie zwyczajem Kółka „Ognisko" jest urządzenie wycieczki koszykowej tak i tego roku urządza wielką wycieczkę koszykową dnia 30go lipca w Willo-West w Willow Springs, Ill. Bliższe szczegóły będą podane później. — Józef S. Wcisło, prezes; Halina D. Majewska, sekr.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Linen is derived from the wheat plant..........			
2. Bagdad is the capital of Iraq..........			
3. The diamond is the birthstone for May..........			
4. There were nine classic muses..........			
5. There are 24 Federal Reserve banks in the United States			
6. The distance between bases in baseball is 100 feet			
7. The Great Barrier Reef is a chain of coral reefs off the east coast of Australia..........			
8. The earlier name of Constantinople was Byzantium			
9. Atrabilious is classed as a verb in the English language			
10. Embower means to cover with..........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Ostatnie Wiadomości z Polski.

KSIĄŻĘ FILIP ZOSTANIE W ŚRODĘ GUBERNATOREM HESSE-NASSAU.

Kassel, Niemcy, 6. czerwca. — Mieszkańcy prowincji pruskiej Hesse-Nassau, której gubernatorem w środę zostanie książę Filip z Hesse, przygotowują się na wielkie uroczystości instalowania księcia pruskiego na stanowisko gubernatora. Uroczystości te będą jeszcze okazalsze, aniżeli się spodziewano, gdyż otrzymano tu wczoraj wiadomość, że następca tronu włoskiego, książe Umberto będzie obecny na uroczystościach w towarzystwie swej małżonki, księżnej Mafaldy. Książę Filip jest zięciem króla włoskiego Emanuela i kuzynem eks-kajzera, Wilhelma.

Mistrzem ceremonji na uroczystościach jutrzejszych będzie kapitan Hermann Wm. Goering, hitlerowiec i premjer Prus.

CHICAGOWIANIN NA AUDJENCJI U PAPIEŻA.

Watykan, 6. czerwca. (Prasa Stow.) — Ojciec św. przyjął wczoraj na prywatnej audjencji prałata Wm. O'Brien'a, chicagowianina, któremu towarzyszył w wizycie u Ojca św. X. Marino Priori z Indianapolis. Ojciec św. polecił przesłać pozdrowienia dla kard. Mundelein'a.

MOSKWA SUROWO POTĘPIA PAKT 4-CH.

Moskwa, 6. czerwca. — Wiadomości dotyczące paktu 4-ch mocarstw, wywołują w Moskwie żywe zaniepokojenie.

„Prawda" pisze, że pakt stanowi jeszcze jeden dokument, do niczego nie prowadzący i nieobowiązujący. Za inicjatora wznowienia rokowań w sprawie paktu „Prawda" uważa Anglję, która pragnie złożyć w ofierze interesy niektórych państw europejskich celem częściowego zaspokojenia apetytów Niemiec faszystowskich.

RZĄD HITLERA NIE JEST DYKTATURĄ — POWIADA GOEBBELS.

Rzym, 6. czerwca. — Niemiecki minister propagandy, Paul Joseph Goebbels w artykule, jaki się ukazał ostatnio w prasie włoskiej, twierdzi, że obecny rząd hitlerowski w Niemczech nie jest dyktaturą, lecz „rządem który przewodniczy narodowi całemu." Goebbels twierdzi, że dyktatura jest tylko wtenczas, gdy dyktator na czele mniejszości rządzi większością narodu. Hitler, według opinji Goebbelsa, rządzi mniejszością, stojąc na czele większości.

— Muszę tutaj podkreślić — pisze Goebbels — że Remarque i Ludwig wyjechali z Niemiec nie za czasów rządów Hitlera, lecz kilka lat temu."

OTO REZULTAT WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE.

Tokjo, Japonja, 6. czerwca. — Raporty rządowe Japonji i Chin stwierdzają, że w ostatniej kampanji japońskiej przeciw Chinom w Mandżurji i w prowincji Dżehol, aż do dnia zawieszenia broni, Chińczycy mieli 222,000 zabitych i rannych a Japończycy tylko 11,280, z czego 2,897 żołnierzy japońskich jest zabitych a reszta przypada na rannych. Chińczycy w raporcie swoim nie odróżniają zabitych i rannych, lecz podają ogólną liczbę strat.

EUROPA NIE CHCE OLIMPJADY W HITLEROWSKIM BERLINIE.

Paryż, 6 czerwca. — Według doniesień sportowej prasy paryskiej, wybuchł obecnie pomiędzy Niemczami a międzynarodowym komitetem olimpijskim ostry konflik.

Jak wiadomo, na rok 1936 została wyznaczona olimpjada do Berlina.

Na wyraźny rozkaz Hitlera olimpjadę tę ma organizować nie niemiecki komitet olimpijski, lecz państwowy hitlerowski komisarz sportowy.

Wobec tego prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego Baillet wystosował do rządu niemieckiego pismo, w którem zaznacza, że jeżeli rząd niemiecki zrealizuje faktycznie swój zamiar przekazania organizacji igrzysk olimpijskich komisarzowi sportowemu hitlerowskiemu, wówczas olimpjada za rok 1936 zostanie przeniesiona z Berlina prawdopodobnie do Włoch.

Poza tem ani Francja, ani Belgja i Holandja, oraz inne narody nie życzą sobie odbycia olimpjady w Niemczech hitlerowskich.

Farmerzy Walczą o Wyższe Ceny Mleka.

Washington, 6. czerwca. — Walter Singler, organizator strajku producentów mleka w Wisconsin, stanął wczoraj na czele ruchu o skłonienie rządu do podwyższenia hurtownej ceny mleka w Chicago o 30 centów na 100 funtach. Proporcjonalna podwyżka w cenie detalicznej podniosłaby koszt mleka do 12 centów za kwartę.

Przy końcu pierwszego dnia przesłuchów przed sekr. rolnictwa Wallace'm, Single i jego ludzie rozpoczęli swoją kampanję przeciw proponowanej ugodzie zorganizowanych producentów, dystrybutorów i kupców mleka, zatrzymującej na teraz obecne ceny mleka.

Juljusz Cezar zaprowadził egipski kalendarz w Państwie Rzymskiem w roku 46 p. Chr. z pewnemi zmianami.

Z KÓŁKA H. SIENKIEWICZA.

Już po uroczystościach pięcio-lecia założenia Kółka. Rozpoczynamy szósty rok pięknej i ideowej pracy a że rok ten będzie pełny dobrej i owocnej pracy świadczy fakt wielkich przygotowań wszystkich komitetów. Na szczególną uwagę zasługuje sobie Komitet Oświaty i Programów z kol. Gabrjelą Zolla na czele. Komitet ten uplanował cały szereg pięknych i artystycznych wieczorków pogramowych. Pierwszy z tych wieczorków odbędzie się już w ten czwartek tj. 8go czerwca, w sali par. św. Pankracego przy 40ty Place i So. Richmond ul.

*

W czwartek wieczorem o godzinie 8ej w sali par. św. Pankracego odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Kółka Henryka Sienkiewicza. Na programie obrad czwartkowych będzie sprawa wycieczki koszykowej i innych zabaw letnich, mianowicie amatorów do przedstawienia Związku Polskich Kółek sztuki „Dziady" Mickiewicza, sprawa kontestu werbunkowego i kilka innych BARDZO ważnych spraw tyczących się wewnętrznej pracy Kółka.

*

W ubiegłą sobotę wieczorem, grono przyjaciół państwa L. Meger, prezesa Kółka Henryka Sienkiewicza urządziło im miłą niespodziankę z okazji 27ej rocznicy ślubu. Kółko Sienkiewicza reprezentowali pani T. Kuziemkowska, J. Ucherek, Fr. Kędzior i państwo W. M. Zolla.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Ważne zawiadomienie.

Zawiadamia się wszystkich członków Tow. Korony Polskiej gr. 123 Unji Polskiej, iż posiedzenie odbędzie się w środę, 7 czerwca, w sali zwykłych posiedzeń. — Józef Goniec, pr.

*

Z Kazimierzowa i Romanowa.

Delegaci wybrani do Połączonych Towarzystw na Kazimierzowie i Romanowie, zbiorą się jutro, w środę, dnia 7go czerwca, do sokolni, przy 23ej i S. Whipple ul., o godz. 7:30 wieczorem, na bardzo ważne obrady. Wszyscy są proszeni o przybycie. Prezesem jest p. J. A. Kornak, a sekretarzem p. J. Zychowicz.

*

Z Town of Lake.

Oddział 65ty Związku Młodzieży Polskiej na ziemi Washingtona, odbędzie swe posiedzenie miesięczne w piątek, dnia 9 czerwca, w sali zwykłej, o godz. 7ej wieczorem. Ważne sprawy przyjdą pod obrady wymagające obecności wszystkich członków. Sekretarzem oddziału jest Kazimierz Smuśkiewicz.

*

Tow. św. Wacława, gr. 2164 Z. N. P. odbędzie swoje regularne posiedzenie, dnia 8go czerwca, w czwartek, o godz. 7 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Wszyscy członkowie i członkinie są proszone o jak najlicznijsze przybycie. — T. Niemczyk, prezes; J. Wiater, sekretarz.

BIL ZNOSZĄCY ZŁOTĄ KLAUZULĘ PODPISANY.

Washington, 6. czerwca. — Wypłata wszelkich kontraktów publicznych i prywatnych w prawnej jednostce obiegowej, a więc w srebrze lub banknotach zamiast w złocie, stała się wczoraj prawną, kiedy Prezydent Roosevelt podpisał rezolucję unieważniającą złotą klauzulę we wszystkich obligacjach rządowych i prywatnych przeszłych i przyszłych.

Słońce tylko cztery razy w roku jest akuratnie na południku o godzinie dwunastej: 15 kwietnia, 14 czerwca, 1 września i 25 grudnia; w resztę dni opóźnia lub też przyspiesza się od jednej do szesnastu minut.

Czytajcie Dziennik Chicagoski



Przygotowania Na VI Zjazd Stow. Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce.

Na czele całego komitetu przedzjazdowego, w skład którego wchodzi 9 podkomitetów, a także i grono pań doktorowych, stoi dr. Mieczysław Uznański, wiceprezes Stowarzyszenia Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce; obowiązki sekretarza spełnia dr. W. Ruszkowski. Zjazd tegoroczny VIty z rzędu, odbędzie się podczas tygodnia polskiego, tj. w dniach 17, 18 i 19go lipca, w Congress hotelu.

Na czele komitetu registracji i mandatów stoi dr. C. Buczyński. Przewodniczącym komitetu transportacji jest dr. A. Wcisło; komitetu eksponatów — dr. J. Stupnicki; komitetu recepcyjnego — dr. M. Krupiński; komitetu lokacji — dr. C. Frankiewicz; komitetu programu — dr. C. Ross.

Zawodową część tegorocznego zjazdu lekarzy i dentystów polskich w Ameryce objął komitet klinik i referatów, który przygotowuje bogaty program naukowy. Do komitetu tego wchodzą: dr. T. Larkowski przewodniczący; dr. B. Kolter i dr. Edw. Kanser. Szereg klinik odbędzie się w szpitalu polskim SS. Nazaretanek, a także i w szpitalu powiatowym, gdzie członek sztabu chirurgów, dr. Edw. Warszewski zademonstruje jeden z bardziej ciekawych wypadków operacyjnych. Kilku z doktorów przygotowują nader interesujące referaty, które też będą na tym zjeździe wygłoszone.

Strona rozrywkowa zjazdu spoczywa w rękach specjalnego pod-komitetu z dr-em Stefanem Górnym na czele, który wraz z wice-przewodniczącym dr-m J. Tenczarem, przygotowuje nader urozmaicony program. Z okazji wystawy i tygodnia polskiego spodziewany jest liczny napływ uczestników XI zjazdu lekarzy i dentystów.

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Już w przyszłym miesiącu przypada tydzień polskiej gościnności, pozostało wszystkiego pięć tygodni do wielkiego święta narodowego, jakie obchodzić będzie cała Polonja amerykańska. Uczczenie szeregu rocznic historycznych, uwydatnienie polskiego dorobku organizacyjnego, kulturalnego, wykazanie siły i tężyzny polskiej grupy narodowościowej na terenie Stanów Zjednoczonych, znajdzie wyraz w udziale Polaków w wielkiej manifestacji jaka odbędzie się dnia 22go lipca na Polu Żołnierza.

Strona intelektualna i organizacyjna Polonji amerykańskiej znajdzie wyraz w całym szeregu zjazdów, jakie się odbędzie podczas pierwszych trzech dni tygodnia polskiego.

Lwia część pracy przygotowawczej została już zrealizowana, a to dzięki zgodnej współpracy poszczególnych komitetów miejscowych jak i poza m. Chicago. Wszystkie organizacje większe i mniej w m. Chicago przyłączyły się do akcji na rzecz tygodnia polskiego, tak samo wszystkie polskie parafje odezwały się na apel komitetu, odnosząc się bardzo życzliwie i przychylnie do tej sprawy i ten objaw przyczynił się w wielkiej mierze do sukcesu zapoczątkowanej przez Stowarzyszenie Dnia Polskiego, pracy.

Zawdzięczając takiej niezwykłej kolaboracji wszystkich sfer Polonji tydzień polski dozna nadzwyczajnego powodzenia; już około 40,000 biletów zostało sprzedanych na widowisko na Polu Żołnierza urządza przez secjalny podkomitet z p. Edmundem Odalskim na czele.

Sądząc z tego, jak dziś rzeczy stoją, kilkadziesiąt rydwanów pociągnie po Michigan ave. reprezentujących, bądź to organizacje, bądź to poszczególne wypadki historyczne, tworzyć będą wspaniały pochód, zwiastując przed całym światem, że Polacy i Polska — to wielka rzecz.

Sobota, 22 lipca, będzie świętem Polonji nietylko chicagoskiej, ale świętem całego wychodźtwa.

*

Pod adresem młodzieży szkolnej.

Przewodniczący komitetu widowiska na Polu Żołnierza p. E. Odalski zwraca się pod adresem młodzieży polsko-amerykańskiej życzącej wziąć udział w jakimby to nie było charakterze w tem widowisku.

500 studentów szkół (wyższej klasy) może się przyczynić do uświetnienia tej niebywałej dotychczas imprezy, zgłaszając się w nadchodzący czwartek, o godz. 7:30 wieczorem do Broadway Armory, pnr. 5875 Broadway. (Chłopcy muszą mieć skończonych lat 21.)

Tego samego wieczoru odbędzie się próba, a także udzielane będą instrukcje tym wszystkim, którzy już się zgłosili do współudziału i zaregestrowali.

Organizacje, które jeszcze nie poczyniły kroków co do sporządzenia własnego rydwanu o tem pomyśleć w jak najkrótszym czasie, albowiem zaledwie 5 tygodni dzieli od Dnia Polskiego na wystawie światowej (sobota, 22 lipca). W sprawie rydwanów znajdujących się w specjalnie na ten cel wynajętym garażu pnr. 3434 N. Crawford ave.

Pojawiają się zagadkowe doniesienia o doświadczeniach z unieruchomieniem silnika (motoru) za pomocą pewnych nieznanych promieni, drogą pewnych chemicznych reakcyj.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Zdobyliśmy Jedno Sędziostwo Więcej.

We wczorajszych wyborach wygraliśmy. Trzech Polaków ubiegało się o sędziostwo na „tykiecie" demokratycznym i trzech wygrało, albowiem demokratyczny „tykiet" przeszedł lawiną głosów. Panowie Prystalski, La Buy i Klarkowski zasiądą na trybunie sądu okręgowego.

Sędzia Prystalski był dotąd szefem sądu wyższego, lecz zdecydował się ubiegać o sędziosztwo sądu okręgowego, który w oczach partji posiada większe znaczenie, albowiem członkowie tego sądu wybierają członków wydziału systemu parków południowych. Partja demokratyczna wolała więc mieć sędziego Prystalskiego w sądzie okręgowym.

Sędzia Klarkowski był dotąd członkiem sądu okręgowego. Przeciwko niemu przeprowadziło szaloną kampanję chicagoskie stowarzyszenie adwokatów pospołu z prasą śródmieścia, która od tygodni zwalczała Klarkowskiego. Klarkowski jednak przeszedł.

Sędzia La Buy był dotąd komisarzem powiatowym. On to właśnie wygraniem we wczorajszych wyborach stanowi nowy nasz dorobek w sądownictwie.

Rezultat wczorajszych wyborów rzuca nam w oczy fakt, że sędzia Prystalski zajmuje pierwsze miejsce pod względem liczby zdobytych głosów. Ciekawe to jest z tego względu, że politykierzy polscy utrzymują stale, iż nazwisko polskie przeszkadza w karjerze politycznej. Wybór sędziego Prystalskiego a przedewszystkiem jego pierwsze miejsce wśród wybranych zaprzeczają temu kategorycznie. I sędzia Klarkowski ma także nazwisko kończące się na „ski", a jednak również wyszedł zwycięsko z wyborów, mimo szalonej kampanji przeciwko niemu. Więc nazwiska czysto polskie nie są przeszkodą w karjerze politycznej.

Charakterystycznem jest także fakt dla nazwisk, że np. sędzia La Buy znalazł się na czternastem miejscu na liście wczorajszych zwycięzców. Nazwisko sędziego La Buya wcale nie przypomina Polaka. Jeżeli więc byłoby prawdą, że nazwiska czysto polskie szkodzą w karjerze, to nazwisko sędziego La Buya winno się było znaleźć przed nazwiskiem sędziego Prystalskiego. Tymczasem tak nie jest.

Zwycięstwo wczorajsze jest zwycięstwem partyjnem. Rezultat wczorajszego głosowania pokazał, co znaczy być kandydatem partji. Jest jednak jeden warunek, mianowicie partja musi być u władzy, bo i republikanie także mają partję a jednak przegrali z kretesem dlatego tylko, że nie są u władzy i sympatykom swoim nie mogą zapewnić korzyści. Będąc u władzy, demokraci mogli sobie pozwolić na rzucenie wyzwania nawet prasie śródmieścia i stowarzyszeniu adwokatów.

Wielce chwalebny zwyczaj zachowywał król Stefan Batory gdy zasłużonych i krew swą za ojczyznę przelewających, na dobrej miał pamięci. Trafiło się, że gdy Pękosławskiemu ode dworu po posłudze Rzeczypospolitej daleko będącemu, przywilej na starostwo Sandomierskie pisać kazał, rzekł mu kanclerz:

— Miłościwy królu! wszakże on o to nie prosi.

Na co mu król odpowie:

— Aż nadto prosi, kto dobrze służy. (Krótkie przypowieści 12).

* * *

"Radykalizm zły można zwyciężyć tylko radykalizmem dobrym".

Ks. Arcybiskup Teodorowicz.

Ciemna Historja Białej Mąki.

Czerwony Krzyż Amerykański i Pan Gubernator Horner mają nowe zmartwienie. Oto pewien młyn w East St. Louis podostarczał instytucjom stanowym mąkę bielusieńką w workach Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Dlatego właśnie Czerwony Krzyż się tem zainteresował, gdyż otrzymywał mąkę z pszenicy rządowej na ratunek dla bezrobotnych. Na workach napisane było specjalnie, że ta mąka nie może być sprzedawana. A ponieważ w takich właśnie workach poczęła przybywać mąka zakupiona do więzień stanowych, domów poprawczych, sierocińców i szpitali stanowych, przeto musiał to ktoś zauważyć a przedewszystkiem zauważyć to musieli republikanie, odsunięci od władzy. Stąd też Pan Gubernator ma dzisiaj zmartwienie.

Młym w East St. Louis tłumaczy tę historję w ten sposób, że nabył używane worki od mąki Czerwonego Krzyża i w nich sprzedał swoją mąkę instytucjom stanowym. Operację taką przeprowadził niby dlatego, że cena mąki sprzedanej była wyjątkowo niska i młyn chciał zaoszczędzić na workach. Pozornie brzmi to logicznie, tylko że republikanie wskazują, iż cena mąki dostarczanej nie jest niską i że dziwnym się musi wydać chęć sprania napisów na workach, do czego podobno uciekły się niektóre instytucje. Jeżeli tak jest, jak firma młynarska twierdzi, to poco starać się zacierać ślady za sobą?

Historja białej mąki jest ciemna i dlatego Gubernator zainteresował się nią żywo i polecił przeprowadzić dochodzenia. Pan Gubernator musiał to zrobić, w przeciwnym razie mogli go wyręczyć w tem inny i rezultaty użyć właśnie przeciwko Panu Gubernatorowi. Rozumniej więc było uprzedzić taką ewentualność, która mogłaby się zemścić na partji Pana Gubernatora.

Derengowski Czy Dombrowski.

W uwagach naszych politycznych wciąż podkreślamy fakt, że obywatele polskiego pochodzenia nie zostali uwzględnieni przez Pana Gubernatora przy rozdawaniu posad stanowych. Prawda, że nam tam coś kapnęło, lecz to, co dostaliśmy, nie znajduje się w żadnej proporcji do bezsprzecznej lojalności, jaką Polacy okazują partji demokratycznej od lat. Tem niecierpliwiej oczekujemy wiadomości ze Springfield, że Pan Gubernator mianował lekarza polskiego pochodzenia na stanowisko superintendenta szpitala stanowego dla umysłowo chorych w Dunning.

Na to stanowisko jest dwóch kandydatów: dr. Derengowski i dr. Dombrowski. Dra Dombrowskiego kandydaturę popiera organizacja p. M. S. Szymczaka, zaś kandydatura dra Derengowskiego cieszy się poparciem p. Claytona Smitha, rekordera powiatowego. Dr. Derengowski jest bowiem sąsiadem pana Smitha od wielu lat. Niczem niekwestjonowana życzliwość pana rekordera Smitha czyni szanse dra Derengowskiego wyjątkowo poważnemi z uwagi na rolę, jaką pan Smith odgrywa w polityce i w demokratycznym komitecie patronażu.

Jeżeli Pan Gubernator zechce odnieść się przychylnie i zaspokoić usprawiedliwione pretensje obywateli polskiego pochodzenia, a przedewszystkiem, jeżeli zechce mieć w pamięci obiecanki swoje przedwyborcze, to lekarz-Polak z pewnością zostanie mianowany superintendentem szpitala w Dunning.

Spuścizna Marksyzmu.

W związku z pięćdziesiątą rocznicą zgonu Karola Marxa, „Osservatore Romano" zamieścił artykuł, w którym snuje uwagi na temat stworzonego przez niego systemu.

W marcu r. b. minęło 50 lat od śmierci Karola Marxa, którego tak niedawno jeszcze ogłaszano prorokiem nowej ery, którego słynne dzieło „Kapitał" chciano uznać za nową ewangelję ludzkości. Pięćdziesiąt ledwie lat temu zmarł Marx, dziś zaś, bez wielkiej przesady stwierdzić można, zmarła również jego doktryna i pokładane w niej przez niektórych nadzieje. Zawiodły marzenia utworzenia z marksyzmu nowej dla ludzkości religji, albowiem idea postawienia człowieka zamiast Boga okazała się nierealną: marksowski człowiek zbyt był człowiekiem, by zająć jakiekolwiek stanowisko w obcej dziedzinie ducha, którą zresztą doktryna Marxa negowała, a ta świadomość nie mogła mu dać pożądanego szczęścia. Zawiodła głoszona przez Marxa koncepcja życia i użycia, nie nowa, bo powtarzająca przebrzmiałe oddawna poglądy epikurejczyków. Proletarjat okazał się lepszym i bardziej altruistycznym, niż to sobie Marx wyobrażał i nie zawahał się w godzinie próby dobrowolnie, nie pod przymusem, przelewać krew i oddawać życie w obronie obcych marksizmowi ideałów ojczyzny, rodziny. Nawet pompatycznie głoszona solidarność proletarjatu zawiodła, przeciwnie stała się źródłem nienawiści klasowej, albowiem to, co miało łączyć silniej jeszcze podkreśliło różnice i wykopało przepaść trudną do przebycia, a specjalny, tak chętnie stosowany i nadużywany słownik marksistów, operujących takiemi wyrazami jak: wyzysk, emancypacja, proletarjat, pasorzytnictwo, brzmi dziś bardzo już anachronicznie. Jedno może pozostało z dawnego marksyzmu — to jego doktryna ekonomiczna, która pokutuje jeszcze w świecie, wielekroć przeklinana jako jedna z przyczyn współczesnego zamętu gospodarczego.

Bankrutując, marksyzm pozostawił po sobie dziedzictwo, które pod innemi nazwami i w nieco zmienionej formie poważnie ciąży na życiu współczesnem.

Marksyzm występował przeciw własności prywatnej, nowoczesny socjalizm narodowy, a także socjalizm państwowy, usiłuje przez cały system kontroli, monopolów i subsydjów ograniczyć własność prywatną, przyczem czyni to w imię tego samego co dawniej socjalizm, hasła interesu społecznego. Szczególnie ostro występuje to zjawisko w formie silnie zradykalizowanego marksyzmu zwanego kolektywizmem gospodarczym. Dawne hasło walki klasowej zastąpiono hasłem samowystarczalności i walki celnej między narodami. Marx istotnie dobrze pojął rewolucyjną wartość maszyny i to, że industrjalizacja doprowadzić musi do kryzysu kapitalizmu, który pochłonąwszy i zdusiwszy drobnych posiadaczy, dławi się nadmiarem posiadanych dóbr i hyperprodukcją, i wzywa pomocy państwa, aby stało się ono regulatorem najwyższym gospodarstwa.

Umarł Marx, umarł jego system, stwierdzić jednak trzeba, że dziedzictwo jego istnieje i to właśnie we współczesnym mechaniźmie gospodarczym ludzkości, którego koła coraz wolniej się obracają i który przez to coraz bardziej jest ciężki i mniej ruchliwy.

W jednej dziedzinie natomiast upadek marksizmu przyniósł wyraźne korzyści — to w dziedzinie moralnej, wbrew jego hasłom — a może właśnie przez nie następuje powolne odrodzenie religji i wzmocnienie rodziny.

Poszkodowane Włochy.

Włochy są typowym narodem bez przestrzeni. Przeszło czterdzieści miljonów ludzi siedzi w ojczyźnie pięknej, ale ubogiej i przez nadmiar historji wyczerpanej, pozbawionej zarówno węgla, jak i żelaza, a więc dwóch podstawowych elementów nowoczesnej cywilizacji, nadto niezdolnej także i rolniczo wyżywić swojej ludności, mimo największych wysiłków w tym kierunku. Dziesięć miljonów Włochów żyje w ciężkich warunkach poza granicami swej ojczyzny.

I niewątpliwie dążenia do wydobycia się z tej nieznośnej przestrzennej i gospodarczej ciasnoty, oraz nadzieja zdobycia nowych przestrzeni potrzebnych do rozwoju, były motywami, które przed 18 laty zadecydowały o udziale Włoch w wojnie światowej po stronie koalicji. Osiemnaście lat bowiem mija od chwili, kiedy Włochy dnia 24 maja 1915 r. wystąpiły do walki przeciwko Austrji.

Dużo Włochom w owym pamiętnym czasie obiecywano. W protokóle londyńskim z dn. 26 kwietnia 1915 r., w którym Włochy przystąpiły definitywnie do koalicji, były szczegółowo wyliczone korzyści, jakie miały przypaść w udziale Włochom po wygraniu wojny. Obok połudn. Tyrolu i Triestu wraz z Istrją i Gorycją, była tam cała Dalmacja i Albanja z Waloną, była dalej Smyrna z wielkim okręgiem majoazjatyckim, było wreszcie ogólne postanowienie, że Włochy zostaną w odpowiedniej mierze dopuszczone do podziału kolonji niemieckich.

Wojna została wygrana całkowicie i zupełnie, ale mimo to Włochy nie otrzymały ani połowy tego, co im na piśmie przyrzeczono, ani zaś drobnej części tego, czego się same spodziewały w swoich obliczeniach.

Z przyrzeczonych rzeczy Włochy nie otrzymały mianowicie wybrzeży wschodnich Adrjatyku, nie otrzymały ani kawałeczka Smyrny, zostały wreszcie całkowicie wykluczone od udziału w rozdziale kolonij niemieckich.

Jeżeli więc Włosi mówią od tego czasu, że są w roli poszkodowanych, a nawet wręcz oszukanych zwycięzców, to niewątpliwie mają dużo racji. Za te sześćset tysięcy młodych Włochów, którzy położyli swe głowy w jedenastu ciężkich i nieszczęśliwych ofensywach przeciw starej Austrji, nagroda to z pewnością niedostateczna, w porównaniu z temi nagrodami, które wyznaczyli sobie inni zwycięscy, głównie Anglja i Francja.

Włochy otrzymały po wojnie tylko te objekty, których domagała się ich czysta ambicja narodowa, a więc Triest martwy i gospodarczo dla nich bezwartościowy, pozatem górny bieg Adygi aż po jej źródła, ale nie dostały ani jednej z tych rzeczy, które miały i mogły stanowić część realnego fundamentu dla lepszej przyszłości narodu i państwa włoskiego.

Pomijając tradycyjne nienawiści i względy wspomnianej już ambicji narodowej, Włochy dlatego wystąpiły przeciw Austrji, ponieważ widziały w niej główną przeszkodę dla swej ekspansji gospodarczej na Bałkanach. Tymczasem Austrja rozpadła się wprawdzie, ale przeszkoda dla tej ekspansji włoskiej na Bałkany pozostała nadal pod zmienioną nazwą Jugosławji, którą w dodatku natychmiast wzięła Francja w opiekę, podnosząc ją do godności ważnej, wyraźnie antywłoskiej swej sojuszniczki militarnej.

Tak więc włoski sen o bałkońskim spadku po Austrji rozwiał się prawie bez śladu. Nadzieje na postawienie stopy na gruncie azjatyckim i otrzymanie Smyrny rozproszyły się także bardzo rychło. Rozszerzenie kolonji afrykańskich kosztem Niemiec okazało się dla Włoch także utopją. Krótko mówiąc Włochy nie uzyskały na wojnie tego, co mogło stanowić realne i trwałe podstawy dla ich przyszłego narodowega i państwowego rozwoju.

Dzień 24 maja 1915 r. będący dzisiaj osiemnastą rocznicą przystąpienia Włoch do wojny światowej, nie budzi więc dla narodu włoskiego zbyt radosnych wspomnień. Dzisiaj duszące się w swych granicach Włochy, z zazdrością patrzą na rozwój potęgi kolonjalnej Francji, a na horyzoncie politycznym obydwóch państw od czasu do czasu gromadzą się czarne chmury, zwiastuny burzy w przyszłości.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Wtorek, 6go czerwca, 1893 r.

Madryt, 5go czerwca. — Oddział rewolucjonistów, który chciał wywołać wybuch w pobliżu Puenta la Reina, został pobity na głowę przez wojsko.

W Rzymie odbył się obchód rocznicy śmierci Garibaldiego. Brało w nim udział 3000 ludzi.

Wczoraj zainkorporowane zostało Tow. św. Franciszka Ksawerego w par. św. Andrzeja, w Parku Sobieskiego w West Hammond. Inkorporatorami są ob. Józef Stefański, Józef Nowicki, Franciszek Strzelaski, Andrzej Buzalski i M. Drezbiatowski.

Nieliczne obrazy naszych artystów, już wystawione w Gmachu sztuk pięknych w Jackson Parku, budzą powszechny podziw widzów. Gen. Alger z Detroit ofiarował za obraz Popiela „Po burzy" $12,000, sprzedaż ta przecież nie przyszła jeszcze do skutku.

Na wystawie było wczoraj 53,386 osób dorosłych i 2495 dzieci. Wcale nieźle!

Dzisiaj w Auditorjum rozpoczyna się kongres browarzy ze Stanów Zjednoczonych. Około 100 delegatów już przybyło.

Dziś i jutro na wystawie koncert chóru Moskali. Dyrektorem chóru jest W. Hlawacz z Petersburga.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Z WYKŁADÓW ROZTARGNIONEGO UCZONEGO.

Gdyby Nelson nie był zwyciężył floty Francuskiej pod Trafalgarem, toby i tak był sławny, z uwagi na swoje zrazy.

Co do Achillesa, to wszystko co o nim napisano, jest wierutnem kłamstwem, oprócz tego, że żył, działał, walczył, był pod Troją i zwyciężył tam Hektora.

Ludwik XIV urodził się w rodzinie królewskiej, co dowodzi jego wysokiej inteligencji od samego dzieciństwa.

J. I. KRASZEWSKI — ADAMA POLANOWSKIEGO DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III NOTATKI — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Ze wszystkich Francuzów, jakichem się tu napatrzył dosyć, bo ich zawsze pełno było, ksiądz biskup marsylski zawsze mi się najwięcej Francuzem wydawał, w którym krew narodu tego i temperament był zawsze napwidoczniejszy. Biskupa takiego u nas znaleźćby trudno i jemu podobnego trudno sobie wyobrazić.

Chodził, mówił, przymilał się, dowcipkował, jak gdyby więcej o świecie, niż o Bogu myślał. Towarzystwo kobiet bynajmniej go nie zrażało, ani ich galanterja, na którą nie patrzył obojętnie. Przytem przepych, elegancja, wystawność, pański ton — coś napół rycerskiego, dla mnie go tak osobliwym czyniły, żem się go napatrzyć nie mógł.

Było zresztą i innych wiele do widzenia rzeczy, dla mnie nowych i dla całego dworu naszego. Jeden tylko król dosyć obojętnie patrzył i słuchał, a splendory i tytuły nie czyniły żadnego na nim wrażenia.

Więcej może niepokoił się zbliżającą koronacją, o którą królowa nagliła, chociaż była brzemienną i przez to nakazywano się jej szanować.

Wiedziano dobrze w Żółkwi, że królowa Eleonora wdowa, dotychczas jeszcze w Toruniu przemieszkująca, intrygowała z Pacami, aby sejmiki i szlachta nie dopuściły koronacji margrabianki d'Arquien po arcyksiężniczce austrjackiej — ale intrygi te się nie powiodły. Nie mogąc zapobiec koronacji, knowano przynajmniej, aby w kościele czasu jej — rozruch i skandal wywołać, o czem też Sobieski, a wprzódy ona była zawiadomioną i obmyślano zawczasu środki, ażeby do kościoła niepewnych ludzi nie dopuścić.

Dość o tem napomknąć, aby dać wyobrażenie, co się u nas na dworze działo i jaka panowała gorączka a niepokój. Posłów wesołą twarzą przyjmować musiano, gdy w duszy gniew i troska się gnieździła, gdy codzień na wszystkie strony listy i posły się rozchodziły.

Mnie, już zdawna, jako zbyt dobrodusznego, niezdatnym do potajemnych knowań uznano, więc chyba z ważnemi pismami tylko czasem byłem wysyłany, a ustnych poleceń mi nie dawano. U królowej też miru nie miałem. Za to król JMści lubił dworskich rozmów słuchać, a listy królewskie przychodzące nie każdy czytać potrafił. Mogli głośno mówić, co chcieli, nie zrozumiał nikt nic, jeśli wtajemniczonym nie był.

W kółku królowej szczególniej nikt się własnem nazwiskiem nie mianował, ale miał przydane sobie, czasem nie jedno, ale dwa i trzy różne, aby, gdy listy kto podchwyci, nie doszedł z nich nic. Pisywali królestwo do siebie cyframi, ale to była nader uciążliwa rzecz odczytywać je potem.

Wolano się więc posługiwać tym umówionym językiem.

Król w listach zwał się Orondatesem, Feniksem, prochem (la poudre), Celadonem, Jesienią (automne) i Sylwandrem; królowa Astreą, Bukietem, Klelią, Korynką, Mandanną, Słowikiem, Różą.

Krewnych królowej zwano Betes, Jana Kazimierza aptekarzem, królowę Marję Ludwigę Giroutte. Po abdykacji Kazimierz zwał się już tylko kupcem paryskim (marchand de Paris); Michała Wiśniowieckiego przezwano Małpą, a matkę jego Viola di Gamba.

Nie zliczyć tych różnych przypadków, często obelżywych, czasem dowcipnych.

Zamoyski, wojewoda sandomierski, chodził pod nazwiskiem Wołu (Boeuf), Jan Zamoyski Fletą lub Konia fryzyjskiego, Stanisław Jabłonowski mianował się Dożą, pani Doenhofowa, podkomorzyna, Egipcjanką, Dymitr Wiśniowiecki — Sledziem, Kondeusz — Czaplą, Jerzy Lubomirski — Jaskółką i Zmiją. Morsztyn podskarbi i Prosiakiem i Wróblem bywał... Stanisław Rewera Potocki pod koniec zszedł u nich na stary pantofel.

Listy się nazywały konfiturami, zdrowie Odorem, Elekcja Myślą albo Widmem, miłość Pomarańczą, rozwód Inteligencją. Później jednak król tego języka zaniechał... — lubił mnie i papiery a pieniądze powierzał często.

Pod koniec roku 1675, wyprzedzając dwór z poleceniami króla, musiałem jechać do Krakowa, gdyż niedalej, jak w styczniu, koronować miano oboje królestwo.

Opisywać tych obrzędów, jakie wedle starodawnego obyczaju towarzyszą koronowaniu, nie będę, bo się to znajdzie u innych. Wiadomo powszechnie, iż jakby dla przypomnienia nowemu panu znikomości wszech rzeczy ludzkich, koronację poprzedza pogrzeb zmarłego króla. Na ten raz zaś, co się dotychczas nie trafiło, nie jednego, ale dwu monarchów poprzedników pogrzebać miano, bo i zmarłego we Francji Jana Kazimierza ciało sprowadzono i Michał Wiśniowiecki czekał nie pochowany na swego następcę.

Mogłem się przypatrzeć ceremonjom wielce wspaniałym, które w cudzoziemcach podziwienie wzbudzały, szczególniej, gdy rycerze we zbrojach konno do kościoła wpadając, przy katafalku kopie i godła panowania kruszyli.

Pielgrzymka do grobu św. Stanisława męczennika, zamordowanego przez Bolesława Smiałego, pokutnicza można powiedzieć, należy też do koronacyjnych obyczajów.

Lecz sam dzień koronacji najmocniej niepokoił króla, królowę i przyjaciół ich, wiedziano bowiem, że przez pośrednictwo wdowy Eleonory austrjackiej, wszyscy zazdrośni a niechętni, nie śmiejąc przeciwko Sobieskiemu wystąpić, gotowali się w kościele królowej, jeśli nie przeszkodzić, to przynajmniej zatruć tę chwilę uroczystą.

Od rana też, jak tylko kościół otwarto, wcisnęli się do niego ci, co ich nie dopuścić byli powinni. Do tych oczywiście my wszyscy ze dworu króla należeliśmy, a porozstawiano nas tak wszędzie, że gdziekolwiek śmiał się wyrwać warchoł z sykaniem, albo wykrzykiem, było komu zatkać mu gębę.

Mieliśmy też rozkaz w razie nieprzyjaznego wołania jakiego, zagłuszyć je wiwatami.

Chociaż Bóg widzi, królowej nigdy wielkim wielbicielem nie byłem, a za pana naszego żal do niej miałem, przyznać każe prawda, iż piękną bardzo była jeszcze naówczas, choć młodość miała za sobą. Tego jednak dnia, czy to dla cierpienia stanowi swemu właściwego, czy z trwogi, wydawała się prawie brzydką i dziwnie zmienioną. Dumą tylko i srogością wejrzenia nadrabiała, choć widać było, iż drżała ze strachu i nogi pod nią się chwiały.

Na Sobieskim religijne skupienie ducha i niemniejszą też obawę widać było, co czuł, co często powtarzał, że się na nim to spełnić miało, co z jego pomocą Michała umęczonego do grobu wtrąciło.

Gdy nadeszła chwila ta straszna koronowania Marji, czuć było po całym kościele podburzenie jakieś, dawano sobie znaki, starali się ode drzwi wcisnąć ludzie nieznani, wszystko zwiastowało niebezpieczeństwo. Aleśmy czuwali, a oprócz nas, dworzanie Jabłonowskiego, Radziwiłła, Sapieżyńscy i co było bliższych przyjaciół Sobieskiego.

Marja Kazimiera szła tak blada, iż można się lękać było, by nie omdlała, a ciężkie ubranie mogło się też przyczynić do tego; ale miała siłę nad sobą wielką, a gniew i ressentyment ją podwajał.

W chwili, gdy koronę na skronie miał wkładać arcybiskup, w istocie sykanie i urywane jakieś wyrazy słyszeć się dały z różnych stron, ale natychmiast zahukano je wiwatem, a po kątach nawet do starcia przyszło, które niepostrzeżenie wprędce i bez wybuchu się skończyły.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZA WIELU ZŁODZIEI ZDROWIA.

Kryminaliści społeczni zwykle ryzykują i zawsze dostają się w ręce sprawiedliwości, bo wszyscy wiedzą, że „zbrodnia nie popłaca." Czy to będzie włamywacz, czy zwykły złodziej, lub kieszonkowy, czy inni przestępcy lub zbrodniarze, — wszyscy oni po pewnym czasie lądują w więzieniach, gdzie pokutują za swe zbrodnie i przestępstwa przez długie lata.

Ale największym kryminalistą ze wszystkich jest złodziej ludzkiego zdrowia — i prawie każda druga osoba, którą spotykacie, należy do tej kategorji. A może ty czytelniku jesteś jednym z nich. Zostanówmy się nad tem.

Jeżeli np. przeładujesz żołądek, jeżeli nie wysypiasz się dostatecznie, jeżeli nie urządzasz odpowiednich ćwiczeń fizycznych, jeżeli nie kąpiesz się dość często, jeżeli nie czyścisz zębów, lub przekraczasz granice w czemkolwiek—w takim razie jesteś złodziejem zdrowia. I za tę zbrodnię będziesz musiał zapłacić tak samo, jak i każdy inny zbrodniarz.

Za przestępstwo swoje nie dostaniesz się do kryminału, ale kara, jaką nałoży prawdopodobnie na ciebie Natura, będzie o wiele gorszą, niż przesiadywanie w więzieniu.— Trzydzieści dni w areszcie, spędzonych przy pracy przymusowej, nie wieleby znaczyło w porównaniu z 30 dniami choroby, któraby cię powaliła na łoże, a przecież oprócz tego jest zawsze niebezpieczeństwo, że choroba ta może się zamienić w chroniczną, a zatem może ci zagrozić cierpieniami na resztę życia.

Natura jest najsurowszym sędzią, a równocześnie najbardziej wyrozumiałym, jeżeli się stosujemy do jej praw. Cokolwiek czynisz przeciwko Naturze, pociąga za sobą karę. Jeżeli zaniedbujesz się co do snu, co do spożywania zrównoważonych potraw, co do stosowania osobistej higjeny, osłabiasz odporność swego ciała na ataki chorób i w krótkim czasie zmuszony jesteś szukać pomocy lekarskiej. Znaczy to, że jesteś chory, że cierpisz, i że zasoby twoje finansowe szczupleją — albowiem choroba zawsze pociąga za sobą straty finansowe.

Młodzieniec, lub dziewczyna, którzy tańczą do późnej godziny i śpią zaledwie parę godzin i następnie zmuszeni są naprędce zjeść śniadanie, aby się nie spóźnić do biura, czy do fabryki, nie oszukują, ani też nie wprowadzają w błąd, w ten sposób Natury.—Szwodzą oni samym sobie, obniżając odporność i otwierając drzwi naoścież chorobom. Mężczyzna, lub kobieta, która zaniedbuje zaziębienie, a zwłaszcza kaszel, który nieraz uparcie się trzyma po pierwszym ataku, naraża się na poważne następstwa, a nieraz na suchoty. Jeżeli macie kaszel, który trwa dłużej, niż miesiąc, powinniście natychmiast udać się do lekarza.

Taniec jako taki nie przedstawia nic złego, przeciwnie — jest doskonałem ćwiczeniem fizycznem, jeżeli wykonywany jest w sposób umiarkowany. — Taniec nie powinien urywać twego 8-godzinnego snu. Umiarkowanie we wszystkiem — oto mądrość życiowa. Dlatego też unikajcie przeładowania żołądka, stosujcie się do zrównoważonej diety, co znaczy, że powinniście mieć jarzyny i owoce w dodatku do mięsa, jaj, ryb, drobiu, chleba i masła. Znaczy to także, że powinniście wypić szklankę mleka przy każdem jedzeniu, gdyż mleko uzupełnia to, czego brakuje w każdem jedzeniu. Powinniście czyścić zęby regularnie i odwiedzać dentystę przynajmniej dwa razy do roku. Powinniście się kąpać często, o ile możności raz na dzień.

Nie łudźcie się, że możecie być złodziejami zdrowia i uniknąć kary. — To jest niemożliwe

Argumenty Za i Przeciw Inflacji.

Widząc jak ceny jaj, masła, mąki i innych artykułów żywnościowych zaczynają się podnosić, wszyscy zainteresowaliśmy się bardzo obecnymi planami rządu federalnego, zmierzającymi do podniesieiia cen przy pomocy inflacji. Część tego programu została już zrealizowana, gdy Stany Zjednoczone w dniu 19 kwietnia ogłosiły odnośne zarządzenia w sprawie złota. W dniu owym Prezydent Roosevelt ogłosił, że odtąd nie wolno wywozić złota za granicę. Amerykański dolar natychmiast spadł na zagranicznych rynkach, a z drugiej strony ceny różnych artykułów i papierów wartościowych podniosły się. Poprawka do Bilu Farmerskiego upoważnia Prezydenta do użycia któregokolwiek lub też wszystkich z następujących sposobów do podniesienia wartości towarów:

1. Powiększenie kredytu Federalnego Systemu Rezerwowego do wysokości 3 biljonów dolarów.
2. Wydanie nowych pieniędzy papierowych do wysokości 3 biljonów dolarów, których pokryciem i zabezpieczeniem nie będzie złoto, ale kredyt Stanów Zjednoczonych.
3. Obniżenie wartości dolara, obliczanej w złocie, do 50 centów.
4. Ustanowienie stałej wartości srebra w stosunku do złota i pozwolenie na bicie monet srebrnych w liczbie nieograniczonej.

Jakie możliwe skutki mogą pociągnąć za sobą te wszystkie kroki? Jak się odbiją na farmerze, na robotniku i na przeciętnej rodzinie w Ameryce? Czy przyczynią się, jak się tego wielu spodziewa, do ożywienia handlu i przemysłu i do wzmocnienia popytu na towary wśród ogółu ludności?

Jeden tylko czas może dać prawdziwe odpowiedzi na te pytania. — Obecnie inflacja ma swych gorących zwolenników, jak i zaciętych przeciwników.— Lepsze pojęcie o tem doniosłem zagadnieniu można sobie wyrobić po wysłuchaniu argumentów jednej i drugiej strony.

Argumenty przeciw inflacji.

Jednym z najważniejszych argumentów, — podnoszonych przez przeciwników inflacji, — jest to, że wysiłki zmierzające do manipulacji pieniędzmi należą do zakresu bardzo niebezpiecznych eksperymentów i są sprzeczne z prawem ekonomicznem podaży i popytu, które jest tak samo ważne, gdy idzie o pieniądze i finanse, jak na polu handlu i przemysłu. Podnoszą oni obawy, że ponieważ plany inflacyjne są niepewne i niebezpieczne, mogą raczej powstrzymać, aniżeli przyczynić się do odrodzenia ekonomicznego. Obecne niskie ceny towarów — twierdzą — reprezentują brak równowagi pomiędzy produkcją, a konsumpcją. Równowagę tę można przywrócić tylko przez zmniejszenie produkcji i podniesienie konsumpcji, a nie przez zmianę wartości pieniędzy.

W szczególności przeciwnicy inflacji występują przeciwko inflacji kredytu na tej podstawie, że pierwotne doświadczenia w tym kierunku nie przyniosły oczekiwanych rezultatów w zakresie ożywienia przemysłu. Rekonstrukcyjna Korporacja Finansowa udzielała w wielkiej mierze kredytu rządowego słabym kolejom, bankom, kompanjom asekuracyjnym i innym i to samo do pewnego stopnia uczyniły Federalne Banki Rezerwowe, a jednak oczekiwany rezultat nie nastąpił.

Przeciwnicy inflacji podnoszą protest zwłaszcza przeciwko drukowaniu nowych pieniędzy papierowych, uważając to za eksperyment niezdrowy, mogący nadwyrężyć kredyt całego kraju. Wskazują oni na doświadczenia inflacyjne w Europie, przytaczając jako dowód, a raczej ostrzeżenie, katastrofalny spadek wartości niemieckiej marki w roku 1923, austrjackiej korony w roku 1924 i, kilka lat wcześniej, rosyjskiego rubla. Każda próba wprowadzenia maszyny drukarskiej i zastąpienia nią złota, — twierdzą oni — zakończyła się ostatecznie katastrofą, podczas gdy obecne wysiłki, zmierzające do ustalenia cen przy pomocy „kontrolowanej" inflacji w Anglji i Szwecji, są jeszcze za świeże, by mogły służyć za podstawę do przewidywania przyszłości pod tym względem.

Projektowana dewaluacja dolara, czyli obniżenie wartości dolara, liczone w złocie, spotkała się z określeniem ze strony senatora Glass'a z Virginji, jedynego demokraty w Senacie, sprzeciwiającego się temu projektowi, jako „ogólno narodowe cofnięcie gwarancji." Z jednej strony projekt ten „skonfiskowałby wartość dolara u obecnych posiadaczy, a z drugiej nie przyniósłby żadnej wartości nikomu — w jego przekonaniu.

„Nie mogę zrozumieć — zawołał podczas debat w Senacie — o ile lepiej przedstawiać się będzie sytacja dla posiadaczy 2 dolarów, za które nie będzie mógł kupić więcej, niż za dolara, który był wczoraj w jego posiadaniu."

Senator Glass jest także przekonany, że kraj ten z wielkiemi zasobami złota, jakie posiada, nie ma powodu do wyrzekania się podstawy złotej. Nawet gdyby państwa zagraniczne wyciągnęły wszystko złoto, jakieby tylko mogły, ze Stanów Zjednoczonych, skarby tego kraju, — według jego przekonania, miałyby jeszcze poddostatkiem złota, by utrzymać nadal wypłatę w złocie zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą. Trzymając się złotej podstawy kraj ten w końcu doprowadziłby do tego, że cały świat poszedłby za jego przykładem.

Według senatora Reed'a z Pennsylvanji, głównego przeciwnika inflacji, wielkie masy robotników i pracowników biurowych będą największemi ofiarami inflacji ,a oprócz tego depozytorzy bankowi, właściciele bondów, posiadacze polis asekuracyjnych, i wogóle ci, co mają stały dochód. Wszyscy oni przekonają się, że dolary nie będą mogły kupić tyle, co przed inflacją, z powodu podrożenia artykułów.

Argumenty za inflacją.

Ci wszyscy, którzy są za „kontrolowaną inflacją," wychodzą z tego przekonania, że zarówno międzynarodowa sytuacja, jak i warunki wewnętrzne w tym kraju domagają się natychmiastowej zmiany w systemie monetarnym.

Międzynarodową sytuację ilustruje pod tym względem katastrofalny spadek w cenach wszystkich artykułów, a także ograniczenie kredytu, bankructwa i trudności finansowe w różnych krajach, bankructwa państwowe i niewypłacanie długów. Handel międzynarodowy upada coraz bardziej i miljony ludzi w różnych krajach, uzależnionych od siebie ekonomicznie, cierpią nędzę, a wielu zagraża śmierć głodowa.

Trzymając się złota ,jako podstawy pieniędzy, kraj ten musiał zwalczać coraz trudniejszą kompetycję na rynkach światowych ze strony tych narodów, których pieniądze spadły na wartości. Porzucając podstawę złotą Stany Zjednoczone uczyniły ważny krok w kierunku ustalenia pieniędzy papierowych we wszystkich narodach świata, co właśnie będzie jednem z najważniejszych zadań zbliżającej się Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej.

Co się zaś tyczy skutków inflacji w tym kraju, to zwolennicy tego planu utrzymują, że Stanom Zjednoczonym nie grozi inflacja tego rodzaju, jaka zniszczyła wartość pieniędzy papierowych w wielu krajach europejskich zaraz po wojnie. — Kraj ten posiada prawie 40 procent wszystkich zapasów złota w całym świecie — około 4 biljony 300 miljonów w porównaniu z ogólną sumą całego świata, wynoszącą przeszło 11 biljonów i 200 miljonów dolarów. Co więcej, nawet przy obecnym spadku eksportu, bilans handlowy Stanów Zjednoczonych jest jeszcze dodatni, i kraj ten w dalszym ciągu zajmuje miejsce wśród innych narodów jako kredytor. W końcu, — twierdzą oni — inflacja zgodnie z obecnymi planami — będzie pod ścisłą kontrolą. Rząd nie jest upoważniony do drukowania pieniędzy, lub do obniżenia obecnej wartości pieniędzy ale do takiego działania w tych sprawach, jakiego dalszy rozwój ekonomicznych warunków będzie się domagał, a nawet i wówczas rząd będzie musiał działać w ramach, zakreślonych przez ustawy.

Zwolennicy inflacji nie zgadzają się z twierdzeniem, że uzdrowienie przemysłu i handlu nastąpi samo przez się jako rezultat działania prawa podaży i popytu. Spadek w cenach, — twierdzą oni, — stopniowo doprowadzi do bankructwa więcej przedsiębiorstw, zwiększy bezrobocie i obniży siłę popytu wśród ogułu ludności. Inflacja w takiej, czy innej formie, jest konieczna, gdyż spadające ceny towarów są w wielkim stopniu rezultatem niedostatecznych zapasów pieniędzy w kraju, a także rezultatem braku równowagi pomiędzy produkcją a konsumpcją.

Zwolennicy inflacji zgadzają się z tem, że „kredytorzy," jak bankierzy, właściciele bondów, hipotek itp. stracą na inflacji. Ale uważają to za rzecz sprawiedliwą ze stanowiska dłużników, do których należą przeważnie farmerzy, właściciele domów i inni, którzy zaciągnęli swe zobowiązania dłużnicze przed 1929 rokiem. Wielu farmerów obciążyło swe posiadłości hipotekami, gdy za buszel pszenicy można było dostać $1.50. Jeżeli cena obecnie za buszel pszenicy wynosi 40 centów, w takim razie potrzeba teraz cztery razy tyle pszenicy, aby ten sam dług spłacić. Gdy inflacja nastąpi, skorzystają oni na tem, gdyż ceny pójdą w górę i nie trzeba będzie tyle pszenicy, bawełny, czy innego zboża do spłacenia owych długów. Wielu zwolenników inflacji wychodzi z tego założenia, że będzie to raczej zneutralizowanie skutków deflacji, która odbywała się od roku 1929 i doprowadziła klasę dłużników niemal do powszechnego bankructwa. Kontrolowana inflacja w ich przekonaniu ustali ceny na wysokości z roku 1926 i okaże się skutecznym czynnikiem do ożywienia handlu i przemysłu. Za szereg lat zapewni ona krajowi zdrowszy system monetarny, niż obecny.

Robotnicy, jak twierdzą zwolennicy inflacji, skorzystają przez to, że stopniowo zniknie bezrobocie. Ale ponieważ płace robocze nie podnoszą się tak szybko, jak koszt życia, zgadzają się oni z tym faktem, że równoczesne podnoszenie skali płacy okaże się również ważnym czynnikiem w uzdrowieniu ekonomicznej sytuacji całego kraju.

F. L. I. S.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Wiadomości z Gdyni.

(Od własnego korespondenta)

W związku z rozwojem miasta i portu Gdyni. Ministerstwo Poczt i Telegrafów opracowuje plan budowy telefonicznego połączenia kablowego pomiędzy Gdynią a Zagłębiem węglowem. Kabel ten ma łączyć też bezpośrednio Gdynię z Grudziądzem, Toruniem, Włocławskiem, a sieć podziemna obejmie także całe wybrzeże i stąd kablem wodnym — Danję, Szwecję i Norwegję. Połączenie to, tak bardzo potrzebne, ma ogromne znaczenie dla rozwoju handlu morskiego Polski i innych krajów zainteresowanych Gdynią. — Wybrzeże nasze pod każdym względem uniezależnia się od połączenia przez Gdańsk, gdzie interesanci lub pasażerowie nasi narażani byli często na szykany niemczyzny. Obecnie trwają prace nad wybudowaniem szosy, biegnącej z Gdyni przez W. Kack do dalszych miejscowości Pomorza; a stamtąd do całej Polski. Tym sposobem komunikacja nasza uniezależnia się od przykrego pośrednictwa Gdańska, który za zarobki z tego tytułu, miast odwdzięczać się Polsce, stosował wobec niej wyrafinowane pruskie metody szykan.

*

Prawdopodobnie już w najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa wielkiej, według najbardziej nowoczesnych wymagań hali targowej; w której znajdzie się wszelki handel, pozostający dotąd na prowizorycznym rynku. Miejsce po tym rynku zużyte będzie pod budowę kilku gmachów. Na budowę hali targowej wpłynęło kilka ofert, z których najkorzystniejsza okazała się oferta — polskiego koncernu cementowego. Koszty budowy i całkowitego urządzenia mają wynieść 900 tysięcy złotych, które miasto spłaci w ciągu 8 lat, z bardzo niskiem oprocentowaniem. Tym sposobem Gdyni przybędzie jeszcze jeden gmach, świadczący o rozwoju dawnej ubogiej wioski na wielkie miasto.

*

Mimo wciąż wzrastającego ruchu budowlanego, zamało jeszcze buduje się w Gdyni domów mieszkalnych, z czego, oczywiście bardzo zadowoleni są różni dorobkiewicze-kamienicznicy, którzy ciągle jeszcze pobierają wygórowany czynsz za mieszkania. Gdynia posiada kilka tysięcy robtników, zatrudnionych przeważnie w porcie, a nie posiadających dobrych mieszkań. Wielką ruchliwość pod tym względem wykazuje instytucja miejska p. n. Towarzystwo Budowy Osiedli, wznosząc setki domów mieszkalnych, ale wszystko to jeszcze zamało dla rozszerzającej się Gdyni, którą przedewszystkiem powinien zainteresować się kapitał prywatny, t. j. te osoby, które posiadają oszczędności, nie wiedząc, co z tem począć w innych miastach, gdy natomiast w Gdyni mogłyby pieniądz ten zużyć z powodzeniem na budowę domów, np. na parcelach, posiadanych przez wspomniane TBO. (biuro w Gdyni. Al. Marszał. Piłsudskiego). Na olbrzymich tych obszarach, obok domów, wznoszonych przez TBO., powinny powstać setki osiedli, aby każdemu dać dach nad głową, a z drugiej strony — ukrócić lichwę kamieniczników.

*

Nader pocieszającym objawem żywotności gospodarki naszej jest wzrastający ciągle ruch w porcie gdyńskim, którego obrót towarowy (przeładunkowy) za pierwsze dwa miesiące b. r. był o 5.4 procent większy, aniżeli w Gdańsku. Gdynia w styczniu i lutym b. r. miała obrotu 819,948 tonn, Gdańsk 776,948 tonn. Gdynia istnieje jako port dopiero od roku 1924, kiedy to do naszego portu rdzennie polskiego zawinął pierwszy statek towarowy, ale właściwy ruch w porcie, posiadającym już urządzenia techniczne, rozpoczął się w drugiej połowie roku 1927, natomiast Gdańsk posiada port już od długich wieków.

*

Wroga Polsce polityka Prusaków, którzy się narzucili Gdańskowi i rządzą nim w myśl wichrzycielskich wskazówek Berlina — odbija się więc na Gdańsku i wymierza policzek Berlinowi. Polska prowadząc pracę pokojową, jest pewna dalszego rozwoju portu i swej polityki morskiej, od czego naród nasz odsunięty był przez półtora wieku. W szlachetnym wyścigu pracy idziemy naprzód, odpowiadając na pruskie drwiny — wynikami naszego wysiłku w spełnianiu roli czynnika pokoju w Europie.

*

Praca portu gdyńskiego w 1 kwartale r. b.

Mimo światowego kryzysu gospodarczego, który na równi z innemi portami na Bałtyku, daje się także we znaki portowi gdyńskiemu, obroty towarowe tego ostatniego, jak również ruch statków, wykazuje w 1 kwartale b. r. dalszy i to znaczny postęp. W 1 kwartale 1933 r. przybyły do Gdyni 893 statki (w tem 381 z ładunkiem) o łącznej pojemności 695,748 tonn rej, netto, wyszło zaś 885 statków (679 z ładunkiem) o pojemności 690,940 tonn rej, netto. W tym samym okresie roku 1932 weszło do portu statków 602 (z ładunkiem 173) o pojemności 535,047 tonn rej. netto wyszło zaś 599 (513) o pojemności 540,765 t. r. n. Przywieziono do portu w 1 kwartale r. b. 153,165 tonn różnych towarów, wywieziono zaś 1,106,-193 ton. Analogiczne liczby za 1 kwartał roku 1932 wynoszą: 46,688 i 954,122 tonn.

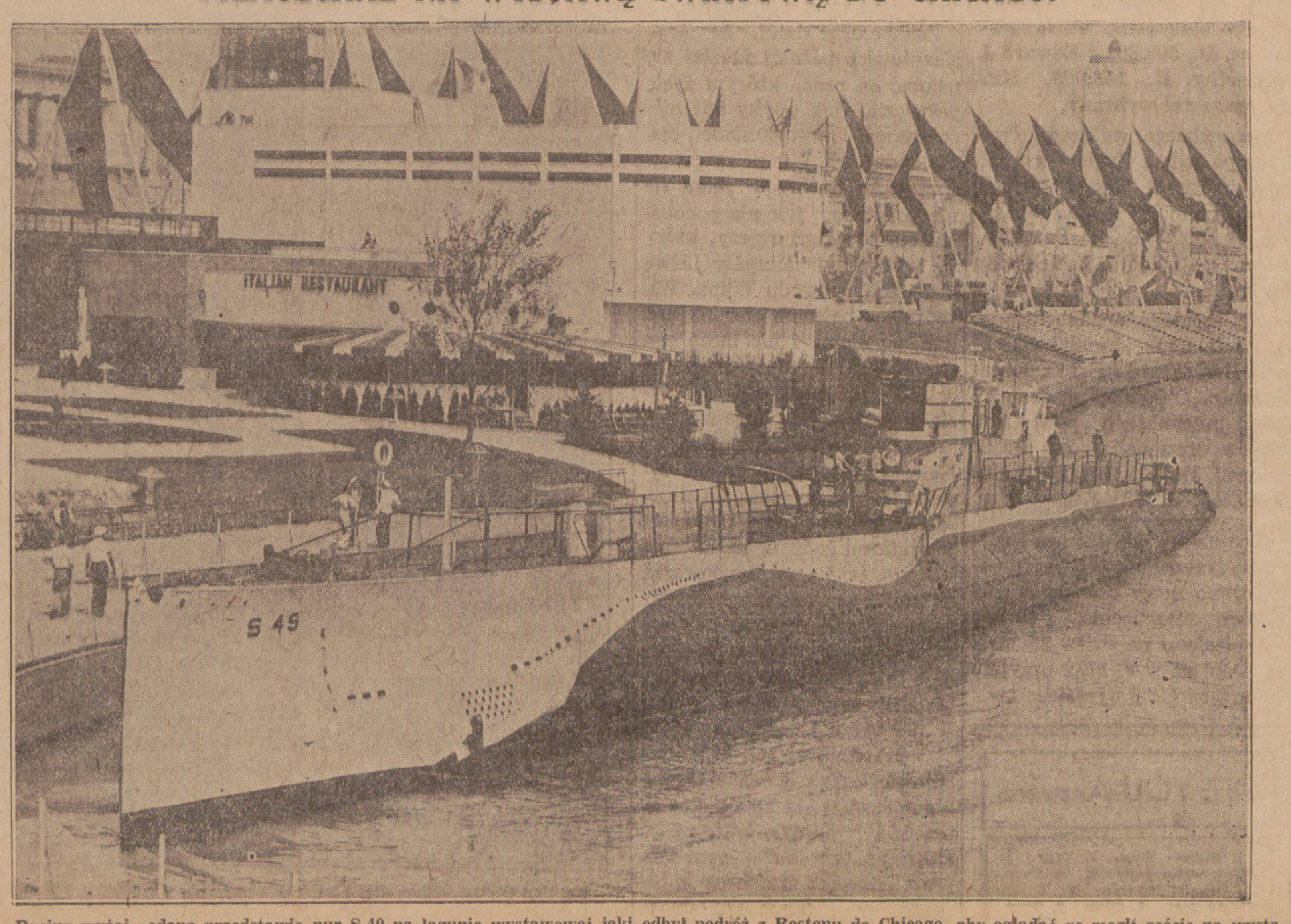
Kazimierz Purwin.

Niemiec Naciągnął Na Ćwierć Miljona Złotych i Zbiegł Do Berlina.

Bydgoszcz. — Sensacją dnia jest niebywała w bydgoskich sferach kupieckich afera, której bohaterem jest znany na tutejszym gruncie przemysłowiec niemiecki, 47-letni właściciel fabryki fortepianów, Wilhelm Jahne, obywatel niemiecki, którego żona i dzieci przebywają w Niemczech. Osobnik ten, który do spółki ze swoją wspólniczką Ireną Kosznicką, również obywatelką niemiecką, nabrał różne firmy krajowe na sumę około ćwierć miljona złotych i dopuścił się szeregu oszustw wekslowych na dziesiątki tysięcy złotych, a nawet poszkodował poważnie liczny personal fabryczny i biurowy, zbiegł obecnie, gdy groziło mu aresztowanie na skutek dochodzeń prokuratory wraz ze swoją przyjaciółką do Berlina. Dopiero teraz wyszło na jaw, że Jahne nie był wcale fachowcem lecz z zawodu fotografem, który bajeczną swoją karjerę przemysłową ugruntował od początku na nieprzerwanej serji oszustw.

W Pucku jest polski morski dywizon lotniczy.

PRZYJECHAŁ NA WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ DO CHICAGO.



Rycina wyżej podana przedstawia nur S-49 na lagunie wystawowej jaki odbył podróż z Bostonu do Chicago, aby oglądać go mogli goście na wystawie światowej. W dali widać pawilon Włoch.

Duchowieństwo Polskie w r. 1863.

Warszawa. — Rok 1863 to jedna z najbardziej tragicznych kart naszych dziejów. Na tych krwawych kartach walk powstańczych chlubnie zapisały się imiona polskich kapłanów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że całe duchowieństwo w kraju sprzyjało powstaniu, a wielu gorliwszych wzięło poprostu udział w partyzantce, jako kapelani, szeregowcy, a nawet dowódcy oddziałów powstańczych. Duch ożywia duchowieństwo katolickie, niewątpliwie musiał podniecać i wzmacniać patrjotyczny zapał w społeczeństwie. Udzielał się on nawet duchowieństwu prawosławnemu. Znany jest wypadek agitacji na rzecz powstania prowadzonej przez prawosławnego popa Mikołaja Morozowa i mnicha Dymińskiego. Obu potem zesłano na Syberję.

To stanowisko kleru katolickiego wywołało ze strony rządu carskiego bezwzględną reakcję. Carat przyzwyczajony do służalczej uległości władzy ze strony popów, nie mógł pojąć tego "zuchwalstwa," jakie przejawiał kler katolicki, popierając "polskij miatież."

Nie mógł zrozumieć — jak pisze ukrywający się pod pseudonimem Ahasfer jeden z kapłanów-powstańców, że "będąc kapłanami nie przestawaliśmy być dobrymi Polakami."

Jakąż zbrodnię popełnili ci kapłani?

"Jedyną ich zbrodnią było, że szli razem z ludem tam, gdzie on cierpiał, że dzielili jego marzenia i pragnienia, że kochali Ojczyznę ponad wszystko."

Nic dziwnego, że przy lada podejrzeniu, carscy siepacze rzucali się, by uwięzić kaplana, jako sprzyjającego spiskowi.— Sądy wojenne wobec nich nie robiły sobie żadnej ceremonji. Skazywano ich na śmierć lub wygnanie bez najmniejszych nieraz dowodów winy.

W spisie urzędowym No. 23 z dnia 27 sierpnia, 1867 r., czytamy: "Ks. Kamieniecki. Dla braku dowodów zbrodnia niewiadoma. Wysłany do katorgi."

A tym, którym udowodniono ich "zbrodnię," groziła szubienica. Tak powieszono ks. Stanisława Brzózkę z Łukowa, 23-go maja, 1863 r., ks. Dmosińskiego z Piotrkowa, 4-go listopada, 1863 r., O. Agr. Konarskiego z Warszawy, 12 czerwca, 1863 r. Bon. Czerniawskiego, reformatę, 12 grudnia, 1863 r., ks. Ant. Mackiewicza, 28 grudnia, 1863 r. A iluż rozstrzelano!

Innych poprostu zakopywano żywcem, jak to się stało z rozkazu Murawjewa z ks. St. Siemiaszką, 26 czerwca, 1863 r., lub z O. Maks. Tarajewo, kapucynem, 9 lipca, 1863 r.

Księża, w mniemaniu władz rosyjskich, był to niebezpieczny element. Rząd całą swą przemoc głównie też przeciw nim skierował, dochodząc w swem okrucieństwie aż do śmieszności. Oto mały, ale wymowny dowód. Rząd odmówił 24 czerwca, 1866 r., ks. Karolowi Chodkiewiczowi, skazańcowi na Syberję, prawa przesiedlenia się do kolonji świeckiej wygnańców politycznych, gdyż jako "przesiąknięty tendencjami kleru rzymsko-katolickiego, mógł szerzyć wśród nich niebezpieczną agitację." Gdy ks. Kluczewski, który padł ofiarą gorliwości carskich siepaczy, zwrócił się do samego cesarza o interwencję przeciw bezprawiu, car napisał krótko i odmownie!

Z tych zapewne też względów każdy manifest carskiej łaski tendencyjnie omijał swym przywilejem księży wygnańców. — Wielu zesłańców politycznych wróciło do kraju, nie wracali tylko księża. Dopiero po roku 1880, gdy już katorga sterała ich siły fizyczne i długie wygnanie w malarycznych nieraz okolicach Syberji przyprawiło księży o chorobę, temu i owemu z pośród kapłanów pozwolono na powrót. Innych spotkało "osiedlenie." Przytem, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, rząd postanowił murem oddzielić kapłanów od reszty zesłańców, obawiając się widać, że wpływ ich doda otuchy naszym tułaczom.

Oczywiście rząd miał swe powody do obaw. Kilkuset kapłanów, wygnanych na Syberję, to niewątpliwie była wielka armja ducha, której wpływ dobroczynny rychło by się okazał.

Tak więc za takie patrjotyczne zbrodnie, jak pisze kapłan-zesłaniec, "ciężko dotknęła kapłanów karząca ręka, za to ich skroń pokryła korona cierniowa, za to razem z ludem pili czaszę goryczy, aż do ostatniej kropli."

Kapłani szli za swoimi pasterzami biskupami. Arcybiskup warszawski, ks. Szczęsny - Feliński, obrońca młodzieży, wezwany do Petersburga, został wywieziony w głąb Rosji.. To samo stało się z biskupami — płockim, Popielem, wileńskim, Krasińskim, i innymi. Był czas po powstaniu, że na terenie b. zaboru rosyjskiego zarządzał tylko jeden biskup katolicki. — Obietnicami lub groźbą, starały się władze rosyjskie pozyskać lub steroryzować biskupów polskich. Nic jednak nie pomogło. Pasterze nie opuścili swego ludu w niewoli.

Patrjotyczne i bohaterskie stanowisko biskupów i kapłanów polskich w powstaniu roku 1863, jeszcze raz jest wymownym dowodem, że katolicyzm z polskością jest związany najsilniejszemi więzami, — więzami krwi i cierpień, aż do śmierci.

W SZKOLE.

— Pawełku, jeśli miałeś 10 groszy w kieszeni i trzy zgubiłeś, to co masz w kieszeni?

— Dziurę, proszę pana.



Z JADWIGOWA.

Kto nie złożył ofiary na rzecz Stow. Katolickiej Dobroczynności, która to kolekta odbyła się w minioną niedzielę, może takową złożyć w przyszłą niedzielę.

*

Jutro rano z kościoła św. Jadwigi, odbędzie się pogrzeb śp. Marjanny Schultz, niewiasty Różańcowej. Zwłoki zmarłej złożone zostaną na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Piknik parafjalny jaki się odbędzie w przyszłym tygodniu w ogrodzie Harms, budzi w kołach jadwigowskich szerokie zainteresowanie. Mówią o pikniku starsi, mówią i dzieci. Wszyscy wybierają się nań, ażeby raz w roku po za obrębem parafji, pod gołem niebem wspólnie się zabawić.

*

Popis dzieci jadwigowskich z okazji zakończenia roku szkolnego odbędzie się w niedzielę, dnia 18go czerwca, w sali parafjalnej. Pokaźna liczba dzieci kończy szkołę parafjalną i otrzyma świadectwa szkolne.

*

Jeden z młodszych kapłanów, X. J. Poliński, C.R., który zeszłego roku otrzymał święcenia kapłańskie, pracuje obecnie na Jadwigowie.

*

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu: Dzisiaj, Dwór św. Genowefy, Tow. Krakusów, Klub Ochotniczy i Tow. św. Anny; jutro: Tow. św. Wacława i Tow. Polek św. Agnieszki; w czwartek: Oddział Królowej Korony Polskiej i Dwór Mikołaja Kopernika; w piątek: Tow. Gwiazda Polski, Oddział św. Filomeny, Dwór ks. Augusta Kordeckiego i Młodzieńcy Różańca św.

SPORT

TERAZ GRAJĄ W MIĘKKĄ PIŁKĘ.

Klub aptekarza Paprockiego, który dawniej grywał w piłkę koszykową, dzisiaj występuje do gier w piłkę miękką — 16 calową, wewnętrzną — w Douglas parku i dziarsko się spisuje. Grając w piłkę koszykową w lidze parafji św. Kazimierza piątki tak lekkiej jak i ciężkiej wagi grały bez zarzutu.

Ostatnio nowy ten klub pokonał przeciwników z klubu Whippets punktami 9 do 5. Grali dobrze: Świerad, H. Zielki i Tomasz Lancy. W niedalekiej przyszłości aptekarze zmierzą się z klubami Douglas Billiards, Chi Yanks, Kidds, Fangs i Thunderbolts.

Do klubu Kazimierzowian należą: Hieronim Zielki, Tomasz Lancy, Stanisław Lancy, Stanisław Giżewski, Tadeusz Wietorowicz, H. Jacobs, Edward May, Czesław Kulis, kapitan, Al. Gedzies, Józef Gedzius, Stanisław Mitrzenga, Teodor Świerad i Kazimierz Kulis, manażer.

Karol Zbyszko Wystąpi w Marigold Gardens.

Karol Zbyszko, bratanek sławnych Zbyszków, stanie do walki ze Stanisławem Westem, zapaśnikiem z Indiana, na wieczorku promotora Cliff Higgins'a, jaki odbędzie się w Marigold Gardens, róg Grace ulicy i Broadway, w przyszłą środę, dnia 7go czerwca. Na programie pięć walk.

Będzie to kontest o dwa rzuty z trzech, zatwierdzony przez Stanową Komisję Atletyczną. Rzuty oba muszą być zdobyte w dwóch godzinach.

Wystąpią także w przyszłą środę, Bill Demetral i Axel Anderson. Vic Soldat zmierzy się z Georgem Kogutem. Carl Schulz zaś zmierzy się z Andy White. Lou Talaber stanie do ostatniej walki na programie z Zack Malkovem.

Pierwsza walka rozpocznie się o godzinie 8:30 wieczorem, a ostatnia o godzinie 10tej wieczorem. Walki wszystkie odbędą się pod gołem niebem, chyba że deszcz temu przeszkodzi. W razie deszczu walki odbędą się na sali.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Trzech Polaków Weźmie Udział w Technicznych Programach Podczas Zjazdu Inżynierów.

W technicznych programach zjazdu inżynierów mechanicznych, w dniach 25go czerwca do 1go lipca, w Chicago, weźmie udział trzech inżynierów Polaków.

Inżynier G. Witoczyński z Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie, przedłoży referat w sekcji aeroplanowej na temat kształtów skrzydeł aeroplanowych. Referat jest rezultatem dociekań naukowych i jest bardzo ważną kontrybucją w dziedzinie konstrukcji samolotów. Drugi referat na temat termodynamiki cyklu ciepła w stacjach silnie jest opracowany przez p. C. T. Wesołowskiego, pracownika firmy Detroit Edison Co. Profesor inżynierji w Lewis Instytucie p. J. S. Kozaczka będzie kierował trzema sesjami w sekcjach technicznych, jako reprezentant wybrany przez zarząd najsilniejszego stowarzyszenia inżynierów, The American Society of Mechanical Engineers.

Amerykańscy inżynierzy pilnie śledzą postęp Polski na polu technicznem. Na ostatniem posiedzeniu chicagoskiego oddziału inżynierów mechaniki, inżynier p. Stryker (nie Polak) objaśnił zebranych w czasie czytania swego referatu, że stosowanie węglika tantalowego (Tantalum Carbide) w produkcji narzędzi służących do obróbki metali, jest w Polsce daleko naprzód posunięte, dalej niżeli w innych krajach nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Postęp ten zawdzięcza wiedzy w tym kierunku zdobytej przez dociekania naukowe tamtejszych inżynierów, techników i mechaników.

ZE STANISŁAWOWA

Dzisiaj wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się regularne posiedzenie Klubu Pań Królowej Dąbrówki. Sprawa pikniku przyjdzie pod obrady wymagająca obecności wszystkich członkiń.

*

W przyszłą niedzielę, o godz. 3ej po południu, w auditorjum parafjalnem, odbędzie się doroczny popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego. Rodzice, krewni, przyjaciele i znajomi dziatwy wybierają się na tą uroczystą imprezę parafjalną, aby podziwiać piękne i zajmujące występy dziatwy biorącej udział w programie i być świadkami uroczystemu wręczeniu dyplomów kończącym ósmy stopień szkoły parafjalnej abiturjentom i abiturjentkom.

*

Dzisiaj o godz. 7:30 wieczorem, w kościele dolnym, nastąpi zakończenie nowenny do św. Antoniego z Padwy, która się odprawiała przez dziewięć wtorków włącznie.

*

Niewiasty z Apostolstwa Modlitwy zbiorą się jutro o godz. 2ej po południu, na swe miesięczne posiedzenie. Wszystkie proszone o przybycie.

*

Abiturjenci i abiturjentki kończący szkołę parafjalną przyjdą w sobotę o godz. 3ej po południu do spowiedzi św., a do Komunji św. przystąpią w przyszłą niedzielę, dnia 11go czerwca, na Mszy św. o godzinie 7:30 rano.

*

Już w przyszły wtorek, dnia 13 czerwca, w ogrodzie Harms, przy Western i Berteau aves., odbędzie się piknik parafjalny urządzony staraniem Klubów im. Tadeusza Kościuszki i Pań Królowej Dąbrówki, oraz Komitetu Parafjalnego. Cała parafja wybiera się na piknik by wspólnie się zabawić w wielkim kółku przyjaciół i znajomych. Dochód z pikniku przeznaczony na korzyść parafji.

*

Do Komunji św. w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 9ej rano, przystąpią członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, a do spowiedzi przyjdą w sobotę.

*

Delegaci wszystkich towarzystw zbiorą się na dalsze obrady w najbliższy czwartek wieczorem do sali Kościuszki, odnośnie Tygodnia Polskiej Gościnności. Wszyscy proszeni są o przybycie, bowiem czas krótki a pracy jeszcze dużo.

*

Jutro wieczorem, o godz. 8ej, odbędzie się w sali zwykłej posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Marji, gr. 2 Z. P. R. K. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie, bowiem są ważne sprawy do załatwienia na porządku dziennym. P. H. Szczodrowski jest prezesem, a p. E. Bawełek, sekretarzem.

*

Państwo Piotr i Antonina Krzyżanowscy obchodzić będą w najbliższą sobotę złote gody czyli pięćdziesiątą rocznicę wspólnego szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Rodzina i krewni składać będą sędziwym jubilatom z tej okazji serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

*

Dowiadujemy się, iż wychowanek parafji stanisławowskiej X. Hieronim Klingsporn, C. R., dostąpił w tych dniach godności kapłańskiej w stolicy chrześcijaństwa — w Rzymie.

WEZUWJUSZ ZIEJE OGNIEM.



Z krateru Wezuwjusza wydobywają się olbrzymie masy pary, ognia i czerwonej lawy, która zagraża mieszkańcom miasteczka Terzigno. Mieszkańcy w panicznym popłochu uciekają do Neopolu. Zdjęcie powyższe dokonane było w czasie wybuchu Wezuwjusza w 1929 roku.

DEMOKRACI WYGRALI.

Cały tykiet partji demokratycznej, sędziowski, wczoraj odniósł zwycięstwo. Z Demokratami wygrali i Republikanie, którzy na tykiecie tym wczoraj się znajdowali. Raport z 3,000 precynktów w powiecie Cook podajemy poniżej. W powiecie Cook mamy 3,553 precynkty. Sędziowe na urzędach oznaczeni są gwiazdką (*), Demokraci literą „D", a Republikanie literą „R". Do sądu okręgowego wczoraj wybrani zostali:

JAN PRYSTALSKI*	464,668
Philip L. Sullivan*	462,347
Daniel P. Trude* (R)	461,774
Kickham Scanlan* (R)	460,044
Joseph Burke*	457,169
W. V. Brothers* (R)	456,498
Thomas J. Lynch*	449,078
Hugo M. Friend* (R)	447,896
P. J. Finnegan*	445,838
Frank H. Bicek*	444,447
Francis S. Wilson*	440,111
D. F. Matchett* (R)	434,084
John R. Caverly*	418,037
WALTER J. LA BUY	402,346
D. J. Normoyle*	401,822
Harry M. Fisher*	401,035
George Fred Rush* (R)	399,721
S. H. KLARKOWSKI* (R)	386,932
Michael Feinberg* (R)	374,813
Bn. P. Epstein	371,787

Przepadł wczoraj cały tykiet republikański. Raport taki:

Edgar A. Jonas	203,567
John J. Lupe	201,765
Craig A. Hood	187,779
Theodore F. Ehler	184,880
F. Leroy Fairbank	178,489
Samuel Heller	178,252
H. S. Ditchburne	176,724
Guy Guernsey	170,219
David M. Brothers*	163,856
B. P. Barasa	157,958
FRANK PESKA	133,347
John R. McCabe	127,841
Rupert F. Bippus	122,365
Lloyd C. Moody	120,079
Harry C. Kinne	119,857
Samuel L. Golan	119,175
F. S. Matousek	117,800
Harris B. Gaines	117,479
Noble W. Lee	116,656
Elizabeth M. Fihe	116,217

Z 3,429 precynktów w pow. Cook na sędziego wyższego głosów otrzymali: F. C. Niemeyer, D., 508,351 i Edward J. McCarthy, R., 153,069. Niemeyer został wybrany.

Na sędziego wyższego (wakans po sędziu Caylor) z 3,350 precynkótw w pow. Cook głosów otrzymali: D. M. McKinlay, D., 509,571, a Daniel A. Roberts, R., 157,518. McKinlay wygrał.

Na sędziego spadkowego w powiecie Cook „lecieli" O'Connell, Demokrata i Eaton, Republikanin. O'Connell wygrał. W 3,425 precynktach pow. Cook głosów otrzymali: Jan F. O'Connell, D., 505,151, a Charles S. Eaton, R., 151,478.

Począwszy od siódmego wieku do trzynastego w Anglji obchodzono nowy rok w dzień Bożego Narodzenia, potem przeniesiono na dzień 25 marca. Dopiero w r. 1752 przyjęto kalendarz Gregorjański.

SEZ YOU Answers

1. False. Flax. 2. True. 3. False. The emerald. 4. True. 5. False. Twelve. 6. False. Ninety feet. 7. True. 8. True. 9. False. Adjective. 10. True.

Po Burzy Wichrowej z Ulewnym Deszczem.



Arnold Westlund z Filadelfji, gdy jechał na zachodniej drodze wiodącej przez park Garfielda podczas burzy wichrowej i w czasie ulewnego deszczu cudem tylko uszedł śmierci. Na automobil jego zwaliło się wielkie drzewo, obalone przez wicher.

Testament Stan. Narutowicza Dla Litwy i Polski.

Głosy Prasy Litewskiej.

Tragiczna śmierć ś. p. Stanisława Narutowicza, brata pierwszego Prezydenta Rzpltej Polskiej, okryła, jak to wynika z artykułów w prasie litewskiej żałobą całą Litwę.

Prasa wszystkich kierunków politycznych — od nacjonalistycznej do lewicowej włącznie — poświęca całe szpalty wielkiemu orędownikowi niepodległości Litwy.

„Musu Żytoius" twierdzi, że „rodzice jego należeli do spolonizowanej szlachty żmudzkiej". „Kierował on zawsze wszystkiemi pracami społecznemi, popierał ze wszystkich sił ruch narodowy litewski i kierował krokami naszego narodu"...

„Lietuvas Żinios" (organ lewicowy) pisze: „Narutowicz należał do tej światłej garstki polskiej inteligencji, która w owych dawnych 1880—1890 latach zatroszczyła się o oświatę i przyszłość ludu". „W czasie okupacji niemieckiej i całej wojny i walki o niepodległość bronił on zawsze swoich Żmudzinów, reprezentował ich interesy. I lud ufał mu, wybierając go do sejmów, na konferencje, prosząc go o przewodniczenie w radach powiatowych". Dalej pismo to przypomina zwycięstwo ś. p. Narutowicza w Tarybie litewskiej, kiedy to odważnie przeciwstawił się zainspirowanemu przez Niemców projektowi uchwały o przyłączeniu Litwy do Niemiec. Udało mu się przekonać trzech innych członków Taryby i brak żądanej przez Niemców jednogłośnej uchwały uratował Litwę od haniebnego aktu kapitulacji.

Dziś w momencie żałoby chylą się przed zmarłym głowy najwyższych dostojników niepodległości Litwy, którzy w 1918 r. nie wierzyli w siły własnego narodu i gotowi byli skapitulować przed wolą okupantów.

Zaznaczając dalej, że ś. p. Narutowicz później musiał się usunąć od prac, którym życie poświęcił, „jak gdyby był niepotrzebny", wspomniane pismo dodaje: „Wiele rzeczy w sprawach ogólnych jemu się nie podobało, jak nie podobał mu się ten stan rzeczy, który się wytworzył pomiędzy Litwą a Polską z powodu Wilna. Widocznie boleśnie cierpiał nad tem, że niema i nie może być dobrych stosunków, jeżeli w ostatniej godzinie swojego życia wyraził nadzieję, że w przyszłości te stosunki się polepszą. Należał on przecie do tego typu ludzi, którzy dążą do miłości i braterstwa pomiędzy wszystkimi ludźmi, niezależnie od tego, jakiej są narodowości, miłości i braterstwa pomiędzy wszystkiemi narodami świata". „Szkoda — kończy pismo — że mąż tak jeszcze silny sam siebie złamał, odczuwszy boleśnie, że nie był już potrzebny."

O przodującej roli ś. p. Narutowicza równie entuzjastycznie odzywają się inne pisma litewskie. „Gdzie tylko mógł, mówił po litewsku" — zaznacza prasa litewska mając na myśli czasy, w których działalność patrjotyczna litewska wymagała odwagi osobistej. Dodamy do tego, że niedawno jeszcze, gdy nastroje przeciwpolskie w Litwie były przez nacjonalistów litewskich niezwykle rozbujane, — mówił z Polakami na ulicy wyłącznie po polsku. I gdy mu jeden z jego rozmówców zadał pytanie: „Czy pan się nie naraża na przykrości z tego powodu?" — odrzekł spokojnie: „Mnie tu nikt ruszyć nie może".

Charakterystyka zmarłego, jako gorącego propagatora braterstwa narodów, zdaje się najwierniej tłumaczyć jego stosunek do sprawy litewskiej.

Znalazła w zmarłym swój wyraz szlachetna rola Pułaskiego i Kościuszki w walce o niepodległość innych narodów, która tem silniej się zaznaczyła, że ś. p. Narutowicz istotnie kochał swoją Żmudź.

Jeden z pierwszych, podpisany na akcie niepodległości Litwy, inicjator aktu tego, Narutowicz z pewnością nie prowadził ludu litewskiego na manowce, dążąc uporczywie do zgody litewsko-polskiej. Borykał się z silnymi w Kownie wpływami niemieckimi i w swojem pojęciu uległ im, skoro uwierzył, że dla dzieła, któremu poświęcił życie, jest już niepotrzebny.

On, działacz niepodległościowy litewski i zwolennik ściślego porozumienia litewsko-polskiego, wyczuł snać lub wiedział dobrze, że niema odpowiedzialnych w Polsce ludzi, którzyby czyhali na niepodległe życie Litwy, że raczej z tej strony niebezpieczeństwo grozi, z której raz poraz inspiruje się czynniki międzynarodowe w kierunku oddania Polsce Kłajpedy wzamian za przyłączenie do Niemiec „korytarza".

Śmierć Narutowicza — jak to wynika z tego, cośmy w prasie litewskiej przeczytali — uprzytomniła odpowiedzialnym działaczom litewskim rolę jego w życiu Litwy.

Jeżeli prasa litewska sama stwierdza, że Narutowicz „kierował krokami naszego narodu" i że pracował dla dobra ludu litewskiego, to nie ulega chyba wątpliwości, że równie dla dobra tego ludu pracował nad porozumieniem litewsko-polskim i to w testamencie swoim stwierdził.

Wierzymy, że tragiczna śmierć Narutowicza była jedynym w jego pełnem poświęceń życiu, błędem własnym i że naród litewski — wbrew intrygom i wpływom niemieckim czy innym gorąco weźmie do serca testament polityczny zmarłego. Jest to jeszcze jedna bolesna ofiara w historycznie usprawiedliwionej i politycznie wskazanej sprawie porozumienia Polski i Litwy.

M. B—m.

PO WYCIECZCE DO KANADY, ZNOWU DO POLSKI.

„Kościuszko" odpłynął do Gdyni, zabierając 400 pasażerów.

Statki linji polskiej przeżywają obecnie najruchliwszy okres sezonu, roznosząc imię Polski i flagę polską po morzach świata i ukazując ją w coraz to innych portach.

Ostatnio powrócił Kościuszko" z wycieczki do Yarmouth w Nowej Szkocji i zaraz niemal odpłynął znowu do Polski.

A odpłynął, jak na obecne ciężkie czasy porządnie załadowany, zabrał bowiem z New Yorku około 400 pasażerów.

Rzecz znamienna, że wśród pasażerów znajdowała się poważna grupa Żydów, którzy przekonawszy się o świetnych warunkach podróży na polskich statkach coraz częściej zaczynają korzystać z usług Linji Polskiej. W tej grupie wyjechała między innemi pani F. Cukier, szwagierka dra Kirschenbauma, naczelnego redaktora dziennika żydowskiego „The Jewish Morning Journal" z New Yorku.

Majówka do Yarmouth odbyła się znakomicie.

Majówka do Yormauth, o której powyżej wspomnieliśmy a która zgromadziła poważną ilość uczestników i to przeważnie Amerykanów niepolskiego pochodzenia, udała się znakomicie.

Uczestnicy, a specjalnie cudzoziemcy nie mieli wprost słów uznania dla przemiłej polskiej gościnności, wspaniałej kuchni, uczynności Kap. Borkowskiego, intendenta Dębickiego, wszystkich oficerów, i całej załogi, oraz sprawnej, nadzwyczaj grzecznej usługi, o której wprost nie mieli pojęcia.

To też następna wycieczka do Yarmouth, która się odbędzie w okresie „Dnia Niepodległości" 4go lipca, zapowiada się doskonale i należy zawczasu zamawiać wygodne miejsca.

Następnym okrętem Linji Gdynia Ameryka, który odpłynie z New Yorku, będzie „Polonia", która zabiera dnia 17go czerwca wycieczkę Stow. Weteranów Armji Polskiej w Am.

Kto więc chce przyjemnie w towarzystwie weteranów spędzić podróż niech spieszy się skorzystać z tej sposobności.

Kozacy Już Są Na Gruntach Wystawy.



Kapitan Stefan Seline, szef Kozaków rosyjskich z Koubanu i jego żona przyjechali na wystawę światową, aby brać udział w przedstawieniu Dalekiego Zachodu.

Litwini Zawsze Bruździą.

Wilno, 6. czerwca. — Na odcinku granicznym Wizajny w miejscowości Grzybino odbyła się wspólna konferencja graniczna władz polskich, pruskich i litewskich. Przedmiotem obrad konferencji była sprawa walki z bandami przemytniczymi i handlarzami żywym towarem.

Na skutek opornego stanowiska Litwinów nie osiągnięto całkowitego porozumienia. Uzgodniono jedynie kwestje walki z przemytnictwem i handlem żywym towarem, pozatem omówiono kwestje nielegalnego przekraczania granicy oraz wydawania zabłąkanych pasterzy wraz z żywym inwentarzem.

NOWY REKTOR POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 6 czerwca. — Rektorem Politechniki Warszawskiej na następny rok wybrany został dotychczasowy dziekan wydziału geodezyjnego i inżynierji wodnej, prof. Edw. Warchałowski.

PROKURATORJA ZAŻĄDA KARY ŚMIERCI DLA PORYWACZY.

Kansas City, Mo., 6. czerwca. — A. J. Mastin, prokurator powiatowy, oznajmił, że prokuratorja nie zadowolni się niczem mniej, jak karą śmierci dla ludzi, którzy porwali pannę Mary McElroy, córkę manażera miasta Kansas City i wypuścili ją po otrzymaniu $30,000 okupu.

Walter McGee, lat 28, ekswięzień i Clarence Click, przyznali się do porwania dziewczyny. Dwaj inni, wymienieni przez nich jako uczestnicy w porwaniu, pozostają jeszcze na wolności.

Z $30,000 okupu, odzyskano dotąd około $13,000.

MATKA PORADZIŁA SOBIE Z „POCIECHĄ".

Portland, Ore., 6. czerwca. — Frances Hartman, 20-letnia panienka, zagroziła swojej matce, że zostanie butelegerką, jeżeli matka nie da jej $25. Ale matka nie ulękła się pogróżek i uwiadomiła policję. W rezultacie, zamiast upragnionych $25, obiecująca córka dostała 6 miesięcy aresztu za usiłowane wymuszenie.

W północno-wschodniej Syberji, w miasteczku Werhoyansk, zanotowano najniższą temperaturę 90 stopni poniżej zera. Najwyższą temperaturę zauważono znowu w Azizia, w Tunisie, 136.4 stopni po wyżej zera. Bierze się tu pod uwagę zaludnione części ziemi.

Roosevelt i Kongres Skłonni Do Kompromisu.

Większe Świadczenia Weterańskie Za Nowe Podatki.

Washington, 6. czerwca. — Wojna pomiędzy Prezydentem i kongresem nie ustawała wczoraj, jakkolwiek obie strony zdradzały gotowość do kompromisu i pokoju.

Okazuje się, że Prezydent zgodzi się na rewizję swojego programu obcięcia pensyj weteranów wojny światowej dodając może 100 miljonów do sumy pierwotnie określonej przez niego. Jednak wzamian za to ustępstwo na rzecz bloku weterańskiego, Prezydent żąda od kongresu uchwalenia nowych lub dodatkowych podatków wystarczających do pokrycia niedoboru budżetowego.

Prezydent i przywódcy demokratyczni postanowili nie tykać sytuacji przez dzień lub dwa. W międzyczasie, Prezydent spodziewa się, że sentyment publiczny skrystalizuje się silnie za jego żądaniami ekonomji i za redukcją świadczeń rządowych na rzecz weteranów, których uniezdolnienia fizyczne są związane ze służbą wojenną. Jednocześnie, przywódcy administracji będą się starali pozyskać z powrotem dla rządu buntujących się członków kongresu.

Dowiedziano się, że kongresmani boją się bardziej konsekwencyj politycznych głosowania przeciw bilowi weterańskiemu, aniżeli gniewu Prezydenta.

Organizacja, pracująca na rzecz weteranów w kongresie, jest jedną z najsilniejszych w Waszyngtonie i, licząc się z jej wpływami w następnych wyborach, wielu kongresmanów głosowało za weteranami, a przeciw programu ekonomji Prezydenta Roosevelta.

Marszałek Rainey z Illinois, zapytany wczoraj, jakie w jego mniemaniu podatki możnaby nałożyć na pokrycie podwyższonych świadczeń weterańskich, odpowiedział, że może być mowa tylko o podatku od sprzedaży i wyższym podatku dochodowym, że jednak ma duże wątpliwości, czy Izba zechciałaby uchwalić jakiekolwiek podwyżki podatków na kompensatę weterańską.

INDIANA GŁOSUJE DZISIAJ W SPRAWIE ZNIESIENIA PROHIBICJI.

Wybiera Delegatów Na Konwencję Ratyfikacyjną.

Indianapolis, Ind., 6. czerwca. — Sprawa prohibicji idzie dzisiaj pod pierwsze i bezpośrednie głosowanie w historji stanu Indiana. Prohibicja bywała pobocznym przedmiotem w innych wyborach, nigdy jednak jedyną i wyłączną sprawą na balocie. Poprzednio, kiedy obywatele w Indiana głosowali w sprawie prohibicji, działała legislatura stanowa, albo też głosowanie odbywało się w powiatach lub mniejszych jednostkach politycznych.

Indiana wybiera dzisiaj 329 delegatów, którzy zbiorą się tu 26. czerwca na konwencji ratyfikacyjnej, aby wydać wyrok na prohibicję. W każdym powiecie w stanie wniesiono listy mokrych i suchych kandydatów na delegatów, tak że jeżeli ktoś chce głosować „mokro" robi krzyżyk w kolumnie pierwszej na balocie dając w ten sposób wszystkim delegatom ze swojego powiatu instrukcję głosowania za 21-szą poprawką do konstytucji Stanów Zjedn., znoszącą 18-tą poprawkę. Kto sobie życzy głosować „sucho", robi krzyżyk w drugiej kolumnie.

Liberali są pełni optymizmu mówiąc, że sentyment przeciw prohibicji jest olbrzymi i że chyba tylko apatja i niedbalstwo wyborców może dać jakąś szansę „suchym".

Prohibicjoniści, którzy byli bardziej czynni w tej kampanji, mówią, że jeżeli wszyscy przyjaciele prohibicji będą głosowali, ich sprawa zwycięży. Przyznają jednak, że są przyciśnięci do muru.

Duży wpływ na rezultat głosowania w Indiana może wywrzeć wynik wczorajszych wyborów w Illinois.

CO TO JEST STRACH?

Z Życia Automobilisty Campbella.

Znany angielski automobilista Malcolm Campbell jest bezsprzecznie najszybszym wyścigowcem na świecie. Od roku 1924, w którym ustalił światowy rekord szybkości 235 kilometrów 217 metrów (146 mil) na godzinę, co rok prawie ustala nowe rekordy.

Dnia 21go lutego bieżącego roku przedsięwziął najnowszy "raid", w którym uzyskał fantastyczną wprost szybkość, mianowicie 437 kilometrów 908 metrów (272 mile). W związku z tem, opowiada Campbell, spotkał się niejednokrotnie z zapytaniem, czy nie odczuwa strachu podczas takiej jazdy, gdy śmierć czyha nań prawie w każdej chwili.

"Być może. Lecz a propos strachu, pozwolę sobie przytoczyć pewien ciekawy szczegół z życia mego, nie mający de facto nic wspólnego z wyścigami.

"Naogół każde miasto portowe posiada tradycyjnego starego "wilka morskiego" opchanego najrozmaitszemi opowiadaniami o przygodach na morzu i szczycącego się z posiadania tajemnicy ukrytych skarbów. Z ust starego wygi dowiedziałem się więc o nieprzebranych bogactwach, znajdujących się na wyspie Cocor. W roku 1924, udając się na wypoczynek na Maderę, usłyszałem od naszego kapitana opowieść o zakopanem niegdyś przez piratów na wyspie Salvage skarbie. Spotkawszy przypadkowo przed opuszczeniem Madery przyjaciela mego rekordzistę Lee Guinessa, zaproponowałem mu żartem, jak i towarzyszom jego, udanie się ze mną na wyspę Salvage w celu odnalezienia zakopanych tam skarbów. Z miejsca przyjęto propozycję mą i wkrótce udaliśmy się do Londynu, celem zorganizowania ekspedycji.

"Po uzyskaniu bliższych danych, dotyczących samej wyspy, jak i domniemanego miejsca gdzie spoczywały owe skarby, udaliśmy się w drogę. Było nas dwunastu, nie licząc w tem Lee Guinessa, admirała Nicholsona i mnie; zabraliśmy ze sobą również psa.

"Dotarłszy wreszcie do celu podróży udałem się wraz z admirałem Nicholsonem na ląd, gdzie spędziliśmy pierwszą noc.

"Nazajutrz zabraliśmy się do pracy. W ciągu kilku tygodni cała wyspa została przeszukana i przetrząśnięta. Pewnego dnia natrafiliśmy na wielkich rozmiarów kamień, głęboko zaryty w ziemi, po usunięciu którego oczom naszym ukazały się wewnętrzne drzwi.

"To tu!" — zawołałem rozpromieniony.

"Niestety, w piwnicy nie znaleźliśmy ani śladu skarbów. Natomiast tej nocy zostaliśmy wyrwani ze snu wściekłem ujadaniem psa, znajdującego się z nami w szałasie. Zerwaliśmy się. Wokoło cisza. Ale pies nie przestaje skowyczeć ani chwili. Ściskam w garści rewolwer. Guines i Nicholson czynią to samo. Czekamy. Cisza i spokój zupełny, a jednak jestem najgłębiej przeświadczony, iż z poza siatki, przybitej do wejścia, sięga ku nam jakieś ludzkie spojrzenie. Strach, niepewność zmroziła nam krew w żyłach. Stopniowo uspokoiliśmy się, pies przestał ujadać.

"Historja ta powtórzyła się w ciągu dwóch następnych nocy. Zjawisko było tem dziwniejsze, iż udało się nam stwierdzić, że wyspa nie była zamieszkała.

"Dla wykrycia zagadki ustawiliśmy na noc przed szałasem wartę, składającą się z trzech ludzi. Jakież było nasze zdumienie, gdy rano zastaliśmy całą trójkę pogrążoną w ciężkiem niesamowitym śnie. Po przebudzeniu zapewniali nas, iż nie widzieli nic podejrzanego, a nawet nie słyszeli przeraźliwego skowytu psa.

"Zastanawiając się nad tem wydarzeniem, przypomniałem sobie nagle słowa pewnego jasnowidza, poznanego na krótko przed wyjazdem z Londynu, a nie wiedzącego nic o powziętym planie.

"Wybiera się pan na wyspę, niezamieszkałą rzekomo, strzeż się pan, ukrywają się na niej bowiem wbrew pańskim przypuszczeniom jakieś istoty ludzkie."

"Na zakończenie mogę naznaczyć, iż najkrytyczniejszej nawet chwili podczas mych startów nie odczuwałem nigdy strachu równego temu, jaki ogarnął mnie podczas owych piekielnych nocy, przerywanych ujadaniem psa."

Mieszkanie Dwustu Żmij.

Istnieje w Berlinie pewne niesamowite mieszkanie. Przebywa w niem 200 jadowitych żmij. Mieszkanie należy do zoologa dra. Schottlera, który zajmuje się badaniem jadu żmij, poto, by stworzyć lecznicze serum na wypadek ukąszenia.

Pokoje tego niezwykłego mieszkania mają ściany ze szkła. Podzielone są na maleńkie pokoiki. W każdym pokoiku inna żmija, inny gatunek jadu, innego rodzaju śmierć.

W samym środku, w największej, jak gdyby honorowej klatce, siedzi żmija, zwana żmiją rekordową, gdyż ukąszenie jej może zabić odrazu 400 owiec. Przybyła tu z Australji i jest głównym przedmiotem badań uczonego.

Pół mieszkania wypełniają kartoteki. Zawierają one adresy wszystkich specjalistów, polujących na żmije i węże w Tasmanji, na Jawie, w Abisji. Przysyłają okazy w puszkach od konserw, lub w wydrążonych pniach drzewnych.

Każda przysłana żmija posiada swój paszport.

Oto, jak taki paszport wygląda.

No. 174. Imię: Crotalus Cerastes. Płeć: męska. Miejsce urodzenia: Pustynia Mohave (Kalifornja.) Schwytana: 8.5. 1929. Kto schwytał: Ladis Far Ago. Przybyła do Berlina: 17.6 1929. Cena: $125.

No. 174 odbyła podróż przez ocean w puszce od konserw litrowych rozmiarów. Ważyła 63 gramy po przybyciu. Wzięła najpierw gorącą kąpiel, potem spożyła mysz wagi 5 gramów. W sześć dni potem wypuszczono z niej jad. Z lewego zęba wyszło 11 miligramów jadu.

Dr. Schottler nie boi się swych żmij. Są one oswojone. Podczas, gdy je śniadanie, siadają mu na obrusie i pełzają po rękach. Gładzi je, jak pieski.

Dr. Schottler kupuje dla swych ulubieńców 600 do 700 myszy miesięcznie, dwa tuziny morskich świnek i 300 żab na deser.

Nowe Sposoby Konserwowania Zwłok.

Członek Akademji Włoskiej, profesor anatomji w uniwersytecie rzymskim, dr. Dionysi, zawiadomił Akademję o wynalezieniu, po długoletnich studjach, przez przebywającego obecnie w Nowym Jorku lekarza włoskiego, d-ra Giovanniego Arciere, dwu nowych sposobów konserwowania zwłok ludzkich, sposobów zupełnie różnych od dzisiejszej metody balsamowania lub sporządzania mumji.

Pierwszy ze sposobów d-ra Arciere polega na „marmoryzowaniu" zwłok, t. j. na przyrządzaniu ich tak, że wyglądają, jak posąg marmurowy.

Drugi zaś, daleko ważniejszy, sposób zasadza się na utrzymaniu ciała osoby zmarłej w stanie zupełnej świeżości, nie wyłączając organów wewnętrznych. Zwłoki w ten sposób konserwowane mają także zachowywać giętkość kończyn, miękkość mięśni i naturalną barwę skóry.

Ponadto dr. Arciere miał wynaleść nowe metody konserwowania owoców i jarzyn.

Zdaniem prof. Dionysiego, metody, wynalezione przez dr-a Arciere, posiadają wielką wartość i dadzą się bez trudności stosować praktycznie.

Śmierć Wskutek Sugestji.

Z Haiderabadu (w Indjach Wschodnich), donoszą o wydarzeniu niezwykłem.

Wysoki urzędnik hinduski Kandhand Hiramandani uległ apopleksji i przez kilka dni leżał w agonji. Kiedy lekarze stracili już wszelką nadzieję, dopuścili do łoża umierającego jego żonę. Prawie bezprzytomna dopadła do swego męża i błagała go, by zabrał ją ze sobą, oświadczając, że jeśli tego nie uczyni — odbierze sobie życie.

Prosiła go tak gorąco, że zgodził się na wspólną śmierć. Umierający wydał ostatnie swe rozporządzenia, majątek cały zostawił dla ubogich i kazał przygotować dwa pogrzeby. — Spokojny i szczęśliwy wyzionął ducha. Podczas przygotowań do pogrzebu, wdowa pożegnała się z rodzicami, potem powróciła do domu, kazała ustawić sobie łoże obok zwłok męża i przygotowała się na śmierć.

Wkrótce potem wpadła w odrętwienie i pomimo, że zawezwano pomoc lekarską, po kilku godzinach zmarła, podążając za swym ukochanym mężem.

Wzruszający ten przykład nieziemskiej niemal miłości i wierności małżeńskiej, sięgający aż poza grób, zapewne opowiadany będzie kiedyś wnukom i prawnukom, jako piękna legenda.

Tadeusz Zieliński, profesor filologji klasycznej uniwersytetu warszawskiego, członek Akademji Brytyjskiej i honorowy doktor Uniwersytetu oxfordzkiego, klasycysta znakomity, świetnie reprezentował kulturę polską w całym szeregu kongresów naukowych w różnych ośrodkach życia duchowego Europy.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

Rozalja Baranowska
(Z DOMU LEŚNIEWSKA)

Członkini Niewiast Różańcowych 11ta Róża i Dwór św. Ireny No. 445 Z. N. K. L. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go czerwca, 1933 roku, o godzinie 3ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4936 School ul., do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, Maksymiljan, Leon, Edward, Władysław, Jan, Bernard i Franciszek, synowie; **Zofja i Elżbieta**, córki; **Teofilja Szumnarska**, siostra; **Leokadja, Florentyna i Helena**, synowe; **Leon Wiśniewski i Piotr Zientek**, zięciowie; **Franciszek Szumnarski**, szwagier; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną. 6

WSPOMNIENIE

Donosimy krewnym i znajomym, iż w piątą rocznicę śmierci ukochanej matki i babci naszej, ś. p.

ANNY NAGAWIECKIEJ

będzie odprawiona, żałobna Msza św. w środę, dnia 7go czerwca o godzinie 8ej rano, w górnym kościele św. Trójcy.

Do licznego współudziału zaprasza,

Rodzina.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.
MARJANNA SCHULTZ

Członkini Bractwa Różańca Św. 5ej Róży, 2go Drzewa, i Apostolstwa Serca Jezus, Tow. Dzwon Wolności, grupa 29ta Związek Polek — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go czerwca, 1933 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, npr. 2134 Canton ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Władysława, Wanda, Franciszek i Genowefa, dzieci; **Edward Lilla i Jan Musielewicz**, zięciowie; **Anna**, synowa; wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
ALFRED TWARDZIK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go czerwca, 1933 roku, o godzinie 10:20 rano, przeżywszy lat 14 i 7 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2238 N. Leavitt ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł i Marja, rodzice; **Longin**, brat; **Katarzyna i Wojciech Belniak, Wiktorja i Michał Łysogorscy**, ciocie i wujowie; **Julja, Ludwik, Zofja i Leon**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630.

REZOLUCJA.

Członkinie z Tow. Dzwon Wolności, grupa 29, raczą się stawić przed kościołem św. Jadwigi, w środę o godzinie 8:30 rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze

S. P.
MARJANNIE SCHULTZ

Rodzinie zmarłej siostry zasyłamy współczucie.

Marja Śniegocka, prezeska.
Leokadja Wolska, sekr. prot.

REZOLUCJA.

Dwór Św. Ireny, Nr. 445 Z. N. K. Leśn., składa swoje serdeczne współczucie rodzinie zmarłej

S. P.
ROZALJI BARANOWSKIEJ

Członkinie mają się zebrać w środę rano, o godzinie 9:30 do kościoła św. Władysława, ażeby oddać ostatnią przysługę.

M. Grochowina, nadleśn.
K. Schultz, sekr. prot.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Zgłosić się od 6tej wieczorem, 3621 Dickens Ave. Dors.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. 3534 Armitage ave. w buczerni.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty, musi lubieć dzieci, $5 tygodniowo, pozostać lub do domu na noc. — Klein, 4332 Lexington ulica. Telefon Van Buren 8490.

POTRZEBA doświadczonego pomocnika piekarzowi, 1442 No. Maplewood ave.

PRACA

75 OPERATOREK

Muszą być doświadczone na lepszych sukniach do prania, inne niech się nie zgłaszają. Stała praca. Irving Sobel & Co., 2300 Armitage Ave. xxx

POTRZEBA operatorek na pojedyńcze igłowe maszyny, doświadczonych przy pralnych sukniach, na dzień lub nocną pracę. Godziny od 6 do 12-ej. Zgłosić się: 231 S. Green ul., 4-te piętro. 7

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach. — 1542 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 7

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy fartuchach na noc, stała praca. 1744 N. Damen Ave. 7

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy fartuchach, stała praca.— 1744 N. Damen Ave. 7

POTRZEBA doświadczonych operatorek na parowej maszynie, przy damskich sukniach. Zgłosić się Rainbow Garment Co. — 3324 W. Diversey Ave., blisko Milwaukee Ave. 6

POTRZEBA operatorek, doświadczonych przy jedwabnych sukniach do dziennej pracy, od 8 do 5:30, także do nocnej roboty od 6 do 10. 1532 Milwaukee ave., 2-gie piętro. 6

POTRZEBA dziewcząt przy paltach, na maszynie do „edge" fastrygowania, do ręcznego robienia kołnierzy i głównej operatorki. 1749 No. Winchester Ave. 6

POTRZEBA doświadczonych operatorek do szycia pralnych sukien. Dobra zapłata. Przyjdźcie gotowe do pracy. 1445 W. Chicago Ave. 6

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do domowej pracy, musi pozostać na noc, dobra zapłata. 2201 Cortez ulica. 6

POTRZEBA doświadczonych operatorek na jedwabnych sukniach. — 1521—23 Milwaukee Ave. 6

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pranie, $5 tygodniowo. Tel. Keystone 3689. 6

POTRZEBA dziewczyny 25 do 30 letniej do domowej roboty, 3 w familji, może zostać jeżeli zechce. 957 W. 87ma ul. Haltzman.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pozostać na noc. 2200 W. Division ul. I. Ganzer.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom. 2651 W. Division ul. Gold.

BACZNOŚĆ Cragin! Potrzeba szewca lub kto chce się uczyć, młody lub starszy. 2339 N. Cicero ave.

POTRZEBA kobiety w średnim wieku do zajęcia się domem i pilnowaniem dwojga szkolnych dzieci, może być ze spaniem i życiem, zapłata do ugody. Proszę się zgłosić o szóstej wieczór. 1630 Washtenaw Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pokój, wikt i mała zapłata. Nagel, 2425 Logan blvd. 6,8

POTRZEBA dziewczyny do pomocy z dziećmi i nieco domowej roboty. 2932 Filmore ulica, grosernia.

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety w średnim wieku do ogólnej domowej pracy poza miasto na lato. Tel. Belmont 4910 Mrs. Edwards.

POTRZEBA doświadczonej operatorki do obrąbiania i "stitcher" przy męskich spodniach: 1936 W. North ave. 3cie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, zapłata, (rekomendacje wymagane). Telefon Keystone 1651.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy z dziećmi, takiej, która szuka domu więcej niż zapłaty. Zgłosić się po 6ej wieczorem. 1746 N. Lincoln ul. Graf.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty i pomocy z dziećmi, mała zapłata, Fridkin, 2572 Lyndale ulica.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, $4 tygodniowo. M. A. Wadler, 7021 Sheridan Road, Briargate 2978.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty. 3223 Crystal ul., 3cie piętro.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 16-letniej do opiekowania się dzieckiem. 1249 N. Paulina ul.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich sukniach. Reliance Dress Company, 320 Jackson Blvd. Pokój 402. 7

DAM dobry stały dom kobiecie w średnim wieku, w zamian za domową robotę. 1110 No. Massasoit Ave.

POSZUKUJĘ pracy za gospodynię do plebanji lub prywatnego domu u dorosłych ludzi. Mam doświadczenie i rekomendacje. Pisać Dziennik Chicagoski, litery GG.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 10-letniej doświadczonej do domowej pracy. Mrs. Gordon, 3160 Douglas Blvd. Rockwell 2016.

POTRZEBA starszej dziewczyny do pilnowania dziecka. 1017 N. Damen ave.

POTRZEBA wykończarza przy novelty meblach. 1710 N. Winchester Ave.

POTRZEBA doświadczonych sprzedawaczy, dobry zarobek — działajcie prędko. Nie jest realność. 32 W. Randolph ul. Pokój 612 od 10 do 1. 8

POTRZEBA młodego człowieka do garażu, taki co pracował w garażu. 1706 W. North Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, wyborny dom, $3 tygodniowo i trochę ubrania, pozostać na noc. Telefon Columbus 7943.

POTRZEBA dwóch chłopaków, stała praca podczas wakacji. Dobra zapłata. 3046 No. California ave. 10

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, pozostać na miejscu, $4 tygodniowo. Telefon Rogers Park 2131. — S. Marks, 2651 Devon ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, dobry dom. Telefon Nevada 9809.

POTRZEBA licencjonowanego strażaka, mały zakład. Zgłosić się 1446 W. Chicago ave. 7

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do piekarni, musi mieć rekomendacje. 5602 Chicago ave.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, pani S. Mishkin, 3743 West 15ta ulica, 1szy apartament.

PRACA

POTRZEBA „all around" operatorki przy męskich paltach. 11 So. Franklin ulica, także operatorki przy spodniach.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, niema dużego prania ani gotowania, pozostać na noc. 7113 So. Halsted ulica. Meyers.

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

POŻYCZKI od $100 do $5,000 na budynki bez długu. Także płacimy gotówką za polskie bondy. — G. Koppel, 2434 Division ul.

DO WYNAJĘCIA

4 POKOJE nowoczesne do wynajęcia, $14 miesięcznie. 1356 N. Western Ave. Albany 5042. 7

6 POKOI piecem ogrzewane bardzo tanio. 2447 N. Artesian Ave. 6-7-10

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój, $1.50. 865 No. Wood ul.

MIESZKANIE czyste umeblowane tanio, także domowiznę, sprzedam osobno. 1509 Wabansia ave.

DO WYNAJĘCIA 5 dużych widnych pokoi, parą ogrzewane. 2543 Thomas ul., blisko Humboldt Park.

DO wynajęcia 4 pokoje tanio. 1336 Chapin ul. 7

OSOBNE pokoje umeblowane, można gotować, wanna, telefon do użytku. $2 tygodniowo. Osobne noce 50c. — 543 N. Ashland ave. 9

WYNAJMĘ 6 pokojowe mieszkanie, nowoczesne urządzenie, parowe ogrzewanie, $30 miesięcznie. 913 No. Ashland ave. 7

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

CZERWONA farba 50-centów galon, "Flat Wall" farba 75 centów galon, farba do malowania budynków $1.00 galon, pierwszorzędna wprost z fabryki. 4524 Ravenswood Ave. 9

THOR maszyna do prania na sprzedaż, $15.60, w doskonałej kondycji. 3448 W. North Ave., Albany 0149.

ELEKTRYCZNA maszyna do krajania mięsa "slicer" bargain. Palisade 2973. 8

SPRZEDAM nowy elektryczny młynek do kawy oraz elektryczny wachlarz. 2020 N. Leavitt ul.

INSTRUMENTA

PLAYER fortepian na sprzedaż $25, musi być sprzedany w tym tygodniu. Zgłosić się wieczorem: 3024 N. Lotus Ave. 8

LOTY I FARMY

40 AKROW $150, $25 gotówką, reszta na 5 lat, szczegóły darmo.— A. W. Blom, Menominee, Mich. 10

SPRZEDAM farmę 40 akrową za pół ceny blisko Chicago. 2119 Carver ul.

RZECZY DOMOWE

KOMBINACYJNY kuchenny piec, gazowy range i lodwnia na sprzedaż tanio. 1073 N. Hermitage ave.

Sprzedaż Norge Lodowni

z wystawy w sklepie, ostatnia przesyłka z fabryki, ostateczne wyprzątnięcie 1932 zapasu, po najniższych cenach. 2665 Milwaukee Ave. 8

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

NIE KUPUJCIE LODOWNI
DOPÓKI NIE OTRZYMACIE NASZYCH NAJNIŻSZYCH CEN
Norge—Grunow—Crosley—Majestic—Stewart Warner—U. S. Hermatic
CENA TAK NISKA JAK $59.50
za lodownię powszechnie znanego wyrobu.
Tri-Par Radio Co., 110 N. Wells Str.

INTERESA

DOBRA lokacja na sprzedaż. Skład z mieszkalnemi pokojami, południowowschodni narożnik 19-ej i Paulina ulicy. Joseph Kucera, 1835 S. Loomis ul. 7

ZAMIENIĘ grosernię z bucernią za bungalow. Wiadomość u prywatnych ludzi. F. Boksa, 4928 Altgeld ul. Tel. Berkshire 8572. 6

BALWIERNIA na sprzedaż, wyborna lokacja. 3513 Archer Ave. 6

LUNCH Room na sprzedaż, albo wspólnika. 1619 N. Damen ave. przy Milwaukee ave. 7

SALON, wyrobiony interes, sprzedam z ważnej przyczyny. 1334 N. Ashland ave. 6,8

GROSERNIA i bucernia do sprzedania tanio. Humboldt 2693.

NA SPRZEDAŻ skład delikatesów i cukierków, rent $15.00. 1938 Wilmot ave. 6,8

NA SPRZEDAŻ zakład czyszczenia i farbowania. 1523 W. North ave. 7

KRAWIECKI zakład na sprzedaż, czyszczenie i farbowanie z powodu opuszczenia miasta. 3133 Milwaukee ave. 7

NA SPRZEDAŻ tanio skład cukierków. 1724 Augusta Blvd.

NA SPRZEDAŻ narożnikowa grosernia, dobre miejsce na piwo i lody. 3319 Le Moyne ul.

NAROŻNIKOWY skład delikatesów na sprzedaż, niema konkurencji, dobry zarobek dla odpowiedniej osoby. Telefon Armitage 3503, pomiędzy 6—7 wieczorem. 8

DOMY I ZAMIANA

ZAMIENIĘ 6 mieszkaniowy murowany budynek, czysty, bez długu, na farmę, właściciel 1747 Erie ul. Armitage 7949. 10

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy murowany budynek. 1356 Holt ulica za $2,000 warunki. Zobaczcie Alex Lapinski, 3517 W. North Ave. 3-6-8-10

NA FIDELISOWIE WIELKI BARGAIN

Skład i 4 pokoje za składem i 7 pokojowe mieszkanie u góry — ogrzewanie gorącą wodą, murowany garaż na 2 maszyny. Musi być sprzedany jak najprędzej, wart $14,000. — Obecnie cena **$4,800**

W BELMONT GARDENS.

2 MIESZKANIA murowany dom i extra 30-stopowa lota. cena.... **$6,000**

W CRAGIN.

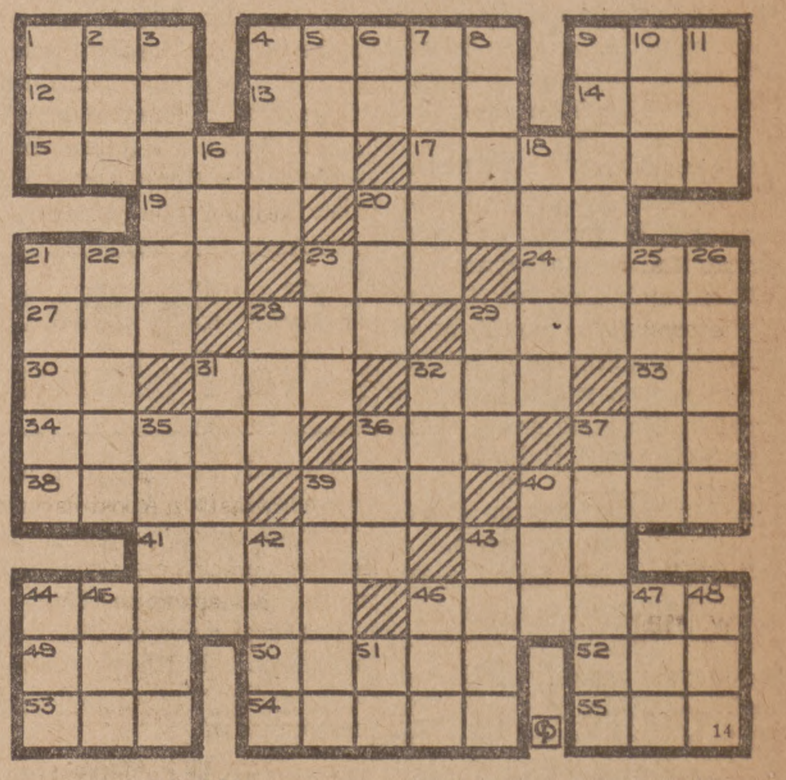
NOWY budynek murowany 4-5, kosztował $30,000, Obecnie cena.... **$10,000**

Oprócz tego mamy wiele innych taniości i zamian.

A. A. Zuwalski & Co.
1011 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany cottage, obita weranda, taniość. 3407 Hirsch ul. 8

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



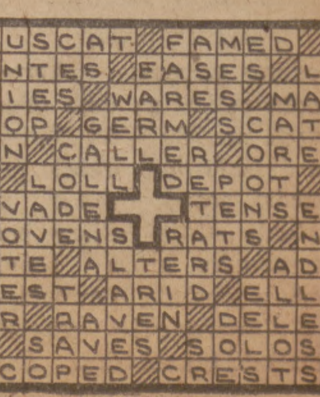
ACROSS

1—Pro
4—Capital of the republic Tibet in Asia.
9—Not standing
12—Form of to be
13—Comforted
14—Turkish commander
15—Meal
17—A crown
19—Consume
20—Matched
21—Theatrical celebrity
23—John (Scot.)
24—Wigwam
27—Man's name
28—Conclude
29—Feminine name
30—Form of to be
31—Electrified particle
32—God of art (Egypt myth.)
33—Goddess of the earth (Gr. myth.)
34—Peruses
36—Success
37—Unit of electrical resistance
38—Illustrious Italian family
39—Tatter
40—Worthless leavings
41—Stories
43—Little dog
44—Stone tablets
46—Laves
49—A dance step
50—Fathers
52—Wing
53—Providential insect
54—Dirks
55—Pinch suddenly

DOWN

1—Distant
2—Crude metal
3—Iterate
4—For fear that
5—Head covering
6—Like
7—Type of closed automobile
8—Mine entrance
9—More dejected
10—Epoch
11—Scotch hat
16—River in Switzerland
18—Negritos of the Philippines
20—Rabid
21—Lean
22—Domesticates
23—Hotel
25—Dark portion of the day
26—Abounds
28—Goddess of dawn (Gr. myth.)
29—Encountered
31—Faultless
32—Large
35—Certify
36—Owns
37—Child bereft of parents
39—A vegetable secretion
40—Not in
42—Inferior: smaller
43—Go
44—Mineral spring
45—A color
46—Honey-gathering insect
47—Yale
48—A diligent student
51—Note of the scale

Answer to previous puzzle



EXTRA

MATTERN WYLĄDOWAŁ SZCZĘŚLIWIE W OMSKU.

Moskwa, 6. czerwca. (Prasa Stow.) — Z tutejszego pola lotniczego doniesiono dzisiaj, iż lotnik amerykański, James Mattern, wylądował szczęśliwie w Omsku po odbyciu długiej podróży z Moskwy. Po krótkim odpoczynku i po opatrzeniu aparatu, Mattern zamierza spieszyć naprzód, aby w czasie rekordowym opasać ziemię na swym aparacie „Century of Progress."

NOTATKI REPORTERA

Skradli zapas piwa wiezionego na wystawę światową.

Wczoraj cały zapas 135 beczek piwa z browaru Blatz'a w Milwaukee wiezionego na wystawę światową w Chicago skradli bandyci drogowi, którzy na szoferów napadli na Waukegan road na północ od miasteczka Glenview. Był to zapas piwa dla gospody niemieckiej „Old Heidelberg Inn", na wystawie. Donald Ebel i Rubin Newman, z Elgin zabrani zastali na przejażdżkę, poczem wypuścili ich na wolność bandyci drogowi tuż przy granicy miasta Chicago. Piwo i automobil ciężarowy zabrali z sobą.

* * *

Certik popełnił samobójstwo.

Józef Certik, lat 60, wczoraj wieczorem zastrzelił się w swojem mieszkaniu poza własnym składem słodkich napoi p. nr. 2521 South 56ta avenue, w Cicero. Chorował już od wielu lat.

* * *

Posiedzi w kozie teraz za innego.

Stanisław Montague, z p. nr. 4742 Drexel avenue, który pomógł do ucieczki bratu swemu, Neilowi, przez zamianę miejsc w celi więzienia powiatowego wczoraj skazany został na zapłacenie $200 kary i kosztów sądowych przez sędziego Mc Garry. Uznano go winnym nieprzyzwoitego zachowania się. Odsiedział już 90 dni w kozie miejskiej za pomoc udzieloną bratu. Teraz powędrował do kozy, aby odsiedzieć nałożoną na niego wczoraj karę.

* * *

Obrabowali kobietę w przedsionku jej domu.

Pani Estera Stelzer, wczoraj wieczorem obrabowana była z biżuterji wartości $1,850 przez dwóch rewolwerowiczów, którzy zatrzymali ją w przedsionku jej domu. Rabunku dokonano p. nr. 2815 Division ulica.

* * *

Spółka Bismark otrzymała zezwolenie na wyrób piwa.

E. C. Yellowley, federalny superwizor wczoraj wydał spółce Bismarck Brewing Company zezwolenie na wyrób nowego 3.2 procentowego piwa. Spółka ta posiada wielki browar w Chicago. Na czele nowej spółki stanął George J. Halligan.

* * *

Cyklista odbył daleką podróż, aby być na wystawie.

Emile Rodney, lat 21, z Elizabeth, N. J., wczoraj był i zwiedził wystawę światową — po odbyciu podróży z Nowego Jorku do Chicago na bicyklu. Wyjechał jedenaście dni temu. Zrobił w tym czasie dystans 886 mil. Wydał przez ten czas tylko $5.60, na pożywienie. Rodney jest abiturjentem Uniwersytetu Virginia. W Chicago zamieszkuje p. nr. 870 E. 39ta ulica.

* * *

Dozorca stacji gazolinowej został obrabowany.

Rabuś wczoraj obrabował dozorcę stacji gazolinowej znajdującej się p. nr. 4401 West Division ulica z $18 w gotówce. Ofiarą napadu padł Franciszek Farjan.

* * *

Sześciu aresztowano podczas najazdu policji.

Podczas wczoraj odbytego najazdu policji na dom mieszkalny p. nr. 720 West Division ulica aresztowano sześciu młodzieńców, posądzonych o postrzelenie swojej ofiary podczas rabunku, która później zmarła w szpitalu Henrotin. — Jeden z aresztantów przyznać się miał do tej zbrodni. Dwie panienki, Irenę Dorską, lat 17, z p. nr. 1224 Holt ulica i jej siostrę Janinę, lat 15, także aresztowano w domu powyżej wzmiankowanym. Policja powiada, że skonfiskowała trzy nabite rewolwery i strzelbę. Aresztowano Leona Congenie, lat 18, Józefa Lorio, lat 27, 651 West Division ulica, jego brata, Wincentego, lat 19 i Jack Dahlgrena, lat 19, który z Congenie mieszkał w domu p. nr. 720 West Division ulica. Ofiarą ich padł Harry Grassman, lat 40, z p. nr. 4026 North Monticello avenue, którego przed domem p. nr. 1166 Larrabee avenue, młodzi ci bandyci napadli i postrzelili w ubiegłą sobotę. Ludwik Jackson, lat 51 z p. nr. 551 West Division ulica podczas tego napadu został postrzelony w lewą nogę. Do zbrodni przyznać się miał Dahlgren, który podał że wraz z Congenie i dwoma braćmi Lorios dokonali napadu w celu rabunku. Józef Lorio miał postrzelić Grassmana.

* * *

Grożąc rewolwerem uratowały siebie od aresztowania.

Dwie młode kobiety wczoraj wieczorem po wywróceniu się ich automobila, gdy przechodnie pospieszyli im na ratunek groziły rewolwerem, dzięki czemu uratowały siebie także od aresztowania. Maszyna ich wywróciła się gdy uciekały z miejsca wypadku przy narożniku 31ej ulicy i Michigan avenue, gdzie najechały na murzyna, Henryka Smitha z p. nr. 3130 Giles avenue, którego później przewieziono do powiatowego szpitala, gdyż doznał pęknięcia czaszki. Gdy uciekały pękła frontowa opona gumowa co spowodowało wywrócenie się ich maszyny. Młode te, bo liczące po 22 lata wieku kobiety po wydobyciu się z pod maszyny zagroziły postrzeleniem stojącym naokoło i w ten sposób uratowały siebie od aresztowania.

Co Słychać Na Polonji

Dowiadujemy się i z przyjemnością notujemy, iż nowopowstała firma handlowa „Polka Coffee Co.", cieszy się uznaniem i poparciem ze strony naszych prawdziwych Polek, a i organizacje handlowe oraz dobrze myślący kupcy podają jej pomocną dłoń.

*

Kantowo dzisiaj piknikuje w ogrodzie Harms, przy Western i Berteau ave. Rano na piknik wyjechała dziatwa szkolna pod przewodnictwem czcigodnych Sióstr Notre Damek. Po południu i wieczorem bawić się będą starsi kantowiacy oraz ich przyjaciele i sympatycy.

*

W dniu wczorajszym sierotki w polskim sierocińcu św. Jadwigi w Niles, Ill., po raz pierwszy przyjęły Pana Jezusa w Komunji św. do ich niewinnych serduszek. Co za radość, co za rzewna uroczystość?

*

Wszystkie członkinie Chóru Echo, proszone są o przybycie na lekcje śpiewu w czwartek, 8go czerwca, o godzinie 8mej wieczorem do sali Stefanika, przy Noble i Superior. Jutro odbędzie się zbiorowa lekcja żeńskich chórów w sali Związku Polek.

*

Trzynastu młodzieńców Archidiecezji Chicagoskiej otrzymało stypendcja w Przygotowawczem Seminarjum im. Quigley'a. Na liście nie ma żadnego Polaka.

*

Ks. Stanisław Doberstein, proboszcz parafji św. Józefa, w Chicago Heights, obchodzić będzie w przyszły wtorek srebrny jubileusz kapłaństwa. Z tej okazji będzie solenna Msza św. dziękczynna rano, a wieczorem bankiet parafjalny.

NOTATKI OSOBISTE.

Państwo Bazyli i Antonina Oneccy, zam. pnr. 1249 Cornell ul., obchodzili przed kilku dniami srebrne gody czyli 25tą rocznicę wspólnego pożycia małżeńskiego. Z okazji tej odbyła się Msza św. na intencję jubilatów w kościele św. Trójcy. Dla upamiętnienia tej chwili uroczystej pp. jubilaci podejmowali gości, którzy jubilatom składali upominki i życzenia doczekania się złotego jubileuszu małżeńskiego. Jubilaci prowadzą grosernię pod powyższym adresem. Wśród gości którzy życzenia składali byli następujący: pp. Zesutarscy, pp. J. W. Spinielli, pp. W. Makorewicz, p. K. F. Zdancewicz, pp. Jan Hodar, pp. J. A. Buchnat, pp. S. J. Sorczyńscy, Panny H. Zembrowska, A. Buchnat, R. Sitarz, P. Naszerowska. Panowie: O. Mikołajczyk, B. Gajewski, J. Hodor, F. Halek. J. Bengno, J. Skrentny, A. Włochalski i L. Brodnecki. Przy muzyce p. B. Gajewskiego bawiono się wesoło i ochoczo. Państwo Oneccy z familją należą do Tow. Gen. Józefa Hallera, nr. 625 ZPRK.

Fizyk Thompson twierdzi, że elektrony, uważane za najmniejszą podstawową granicę skupienia materji, mają być także skupieniami, mają się składać z subelektronów.